Anny 12

NALEŻYTOŚC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. W.

Rok XII. Kraków. niedziela 29 września 1929 Nr. 263

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Odzew ludu

Kraków, 28 września

(Tl.) Twierdziliśmy to dawno jeszcze przed Zurychem, a ze znacznie większą, dla każdego widoczną ewidencją po Zurychu, że znakomita większość żydostwa całego świata jest z nami i pragnie razem z nami odbudowy narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie. Nasze dowody były takie proste i przekonywujące, że je dziecko rozumieć mogło. Wskazywaliśmy choćby na ten fakt, tylekroć stwierdzany, że ilekroć na arenę występują bardzo liczne masy ludu żydowskiego, za naszemi idą hasłami. Bywa, że się przeciw nam tworzy front, niby mur żelazny, ze wszystkich zazdrosnych, zawistnych, deposedowanych, zagrożonych, i walka staje się niesłychanie ciężką, bo po przeciwnej nam stronie walczy rozpacz, nic już do stracenia, a wszystko do uzyskania mająca, walczy z tą fuzją, którą właśnie ze siebie wydobywa oszalały desperado. Bywa, że niejedna władza, nawet państwowa udziela z tej lub innej przyczyny poparcia jawnego czy ukrytego przeciw nam. Bywa, że duże zasoby pieniędzy zostają uruchomione dla zwalczania nas. Jednem słowem — powszechna mobilizacja i skoncentrowanie wszelkich rodzajów broni przeciw nam, a jednak — gdzie lud dochodzi do głosu we wielkich masach, tam się niedwuznacznie za nami opowiada. Lud żydowski z głęboką wiarą, z pełnem zaufaniem sjonistycznemu kierownictwu się oddaje. Tylko nieraz na małych frontach, gdzie małe interesiki miejscowe i lokalny fanatyzm odgrywają pierwszorzędną rolę, tam czasem nie zdobywamy absolutnej większości, a musimy się zadowolić tylko względną większością. To znaczy jednak: tylko wszyscy razem zbici, zwarci mogą być od nas silniejsi, nigdy jednak jakaś pojedyncza partja, choćby najbardziej w środki pieniężne wyposażone i co do możnych wpływów skuligacona.

Te fakta, które się powtarzają od szeregu lat, powiedzmy od czasu wojny i po wojnie, to znaczy: odkąd sjonizm wszedł we fazę pełnego urzeczywistnienia, — te fakta, powiadamy, naocznie pokazują, że lud żydowski w swoich szerokich masach jest albo całkiem sjonistyczny, albo przynajmniej o tyle porwany idealem sjonistycznym, że tylko do sjonistycznej organizacji ma głębokie, niemal-że instynktowne zaufanie.

O tem wiedzieliśmy i, rzecz jasna, z dumą i pełną satysfakcją nieraz mówiliśmy. A jednak musimy przyznać, że przecież sami nie wiedzieliśmy, jak żywiołowem jest przywiązanie niemal całego narodu żydowskiego w całem jego rozprószeniu po całej „ge ojkumene", po całej zamieszkałej kuli ziemskiej, do sjonistycznego ideału, jak teraz po smutnych wypadkach w Palestynie. Istotnie — jak huragan szedł wstrząs duszy żydowskiej po całym świecie. Zakątka nie było na ziemi, gdzie jakieś, choćby drobne osiedle żydowskie się usadowiło, z którego by nie doszedł żywiołowy odzew ludu żydowskiego na to, co się stało w Palestynie. A więc wstrząśnienie i gniew z powodu mordów i rabunków, serdeczna troska o całość dobytku palestyńskiego, a wkońcu najważniejszy czyn: niezłomna i nieugięta wola i decyzja doprowadzenia do szczęśliwego końca rozpoczętego dzieła. I w ciągu dwóch tygodni posypały się datki, które w swojej sumie światowej dorównują prawie rocznemu budżetowi palestyńskiemu organizacji sjonistycznej. Zupełnie samorzutnie, dawno przed wydanem przez kierownictwo organizacji hasłem i poleceniem, zaczęto zbierać. Przeważnie czyniły to poczytne dzienniki, a rezultat jest wprost imponujący. Była chwila, kiedy odpowiedzialni kierownicy miejscowych organizacyj obawiali się, ażeby ta akcja samorzutna nie pożarła naszych stałych funduszów palestyńskich, jak Funduszu Narodowego i Funduszu Podwalin. Była chwila, kiedy się poprostu chciało odwołać i jaknajszybciej zamknąć te „drobne" akcje, ale cóż — kiedy lud nie pozwala zamknąć i odwołać! Lud daje. A daje samorzutnie, i to nietylko na doraźną pomoc, lecz także na dalsze konstruktywne potrzeby. A składają swoje datki nie bogacze, tylko właśnie masa, szara masa. Trzeba przejrzeć wykazy gazet, aby się przekonać, że z pomocą ofiarną śpieszy „Nieznany Żyd", ten Żyd, który idzie za swoim zdrowym i naturalnym instynktem samozachowawczym. Dla niego jest wyobrażenie, które się mu w duszy maluje, że „Palestyna żydowska jest w niebezpieczeństwie", że „Żydowska siedziba narodowa jest zagrożona" czemś tak poruszającem i podniecającem, że musi pomóc.

Zdawałoby się tedy, że przed takiem elementarnem zjawiskiem o przyrodniczej wielkości i wspaniałości stanie każdy człowiek o jakiemś ludzkim sentymencie z odkrytą głową w pokorze i skupieniu. Wszak dotarło się do jakiegoś praźródła narodowej siły i zjednoczonej woli. A takie zjawiska zmuszają niemal człowieka do czci i szacunku. Więc zdawało się, że wszyscy Żydzi z uniesieniem przyjmą ten rzadki objaw narodowej solidarności i wyciągną z niego naturalny i prosty wniosek, że teraz dopiero trzeba zjednoczyć siły i jednym potężnym wysiłkiem dokonać tego, co na naszą generację zostało jako święte zadanie nałożone. Tak się zdawało. Tak normalny rozum, tak normalny instynkt kazały przypuścić.

Na ogół to przypuszczenie okazało się też słusznem. Ale były i wyjątki — patologiczne, oczywista. Tam, gdzie rozum jest zamroczony, a instynkt wypaczony.

Poza ogółem zostali naturalnie w pierwszym rzędzie młodociane chłopaczki i uzupełniające ich w latach histeryczne stare panny z obozu komunistycznego. Naturalnie także „poważna" i z gruntu zdeprawowana jewsekcja. Ta branża uznała mordy i rabunki Arabów za słuszne i moralne i nawet zrobiła giest, jakoby miała zebrać pieniądze dla poszkodowanych Arabów

Oczywista — tego nie wykonano, bo na takie idjotyczne zabawki Moskwa nie udziela kredytów. Pozostało przy słownej sympatji. Ale tym zboczeńcom nikt się nie dziwi. Wszak ich etyka zasadza się na gwałcie. Im wola ludu nie imponuje, im się podoba gwałt byleby się tylko do ich skóry nie zbliżył. Komunistom już wszystko wolno, co się sprzeciwia rozumowi, co się sprzeciwia naturze.

Ale — Bundowi? Czy on już także nie ma obowiązku liczenia się ze zdrowym rozsądkiem i z najprostszymi zasadami ludzkiej etyki? Wszak Bund ryczy formalnie w niebogłosy, że uznaje i wyznaje zasadę demokratyzmu. Demokratyzm zaś, to szacunek przed wolą wielkich mas. Gdzież więc ten szacunek przed tak potężnie wyrażoną wolą mas żydowskich? Dlaczego Bund sympatyzuje z mordercami i rozbójnikami arabskimi, chociaż cały naród żydowski wzdryga się na te mordy i rozboje? Bund przecież przemawia w imię mas, których oczywista nie rozporządza, bo masy żydowskie do głębi duszy nim gardzą. A jednak w imię „mas" przemawia od kilku tygodni w Warszawie, Wilnie, Białymstoku itd. coraz ja kieś inne pismaczysko, obrzucając błotem piękną naszą budowę palestyńską. Naturalnie, że każde antysemickie pismo w Polsce uważa sobie za święty obowiązek, jak najdalej rozszerzać te brednie, wyciągając je z ciemnych piwnic, wychodzących z wykluczeniem jawności owych pismideł.

Ale — mniejsza o to. Podobni z podobnymi się łączą. Do wysokości naszego ideału nie do sięgną. Miarę tej wyżyny daje teraz potężny odzew całego narodu żydowskiego. A ten zjednoczony naród dom swój sobie buduje.

Motywy wyroku są bardzo charakterystyczne. W myśl motywów za takie przestępstwo należy się trzy lata więzienia, sąd jednak wziął pod uwagę że samoobrona zmierzała do ratowania Żydów zagrożonych atakiem arabskim i wobec tego nie stosuje surowego wymiaru kary.

Kronika palestyńska

Jerozolima, 27. 9. ŻAT. Przybył tu naczelny dyrektor Funduszu Narodowego Usyszkin.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. Odbyło się tu poufne posiedzenie Waad Leumi, na którem uchwalono dokooptować do Waad Leumi inżyniera Rutenberga, b. burmistrza Dizenhoffa oraz p. Gutkowskiego, jako przedstawiciela kolonistów. (Zob. wiadomość na str. 4)

Tel Awiw. 27. 9. ŻAT. 3 Arabów z Hebronu, którzy z narażeniem własnego życia uratowali 14 Żydów, podczas rzezi przybyło do Tel Awiwu w gościnę do Dra Elkana. Wiele instytucyj żydowskich zgotowało Arabom tym serdeczne powitanie.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. Półoficjalny organ egzekutywy arabskiej w Palestynie „Eljamea el Arabia", jak również chrześcijańskich Arabów „Meraat el Szerk" zostały przez władze zawieszone na przeciąg jednego tygodnia z powodu nieustannego zamieszczania artykułów, podburzających przeciwko ludności żydowskiej.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. Dwóch agentów znanej naftowej firmy angielskiej Shell Comp. zostało napadniętych i pobitych we wsi arabskiej Mejdal. Napaść ta pozostaje w związku z propagandą bojkotową przeciwko Żydom.

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. W toku dochodzenia w sprawie napadu na Kfar Jeladim stwierdzono, że ślady napastników prowadzą do Transjordanji. Dochodzenia w toku.

Muzułmanie egipscy za porozumieniem żydowsko-arabskiem w Palestynie

Kair, 27. 9. (ŻAT) Król Fuad przyjął na audjencji naczelnego rabina Egiptu rabina Chaima Nahuma Eifendiego, z którym omówił sytuację, jaka się wytworzyła w Palestynie po ostatnich wydarzeniach. Król Fuad wykazał wiele zainteresowania dla poruszonych spraw i wyraził sympatję dla ofiar rozruchów.

Audjencja ta, która trwała 50 minut, stoi w związku z akcją, podjętą przez nadrabina Chaima Nahuma *w kierunku przyczynienia się do porozumienia żydowsko-arabskiego w Palestynie.* W ciągu bieżącego tygodnia nadrabin Egiptu otrzymał wiele listów od szeików i wyższych urzędników rządu egipskiego *z wyrazami sympatji muzułmanów egipskich dla Żydów w Palestynie oraz gotowości poparcia nadrabina w jego usiłowaniach około stosunków żydowsko-arabskich w Palestynie.*

Zydzi wyciągają rękę do zgody

Londyn. (ATE) 27. 9. Z Jerozolimy donoszą, że żydowska Rada Narodowa ogłosiła odezwę do narodu arabskiego, która w pojednawczy sposób omawia ostatnie krwawe zajścia w Palestynie. Rada proponuje odpowiedzialnym przedstawicielom narodu arabskiego wysłanie delegatów na konferencję z przedstawicielami żydostwa w Palestynie celem omówienia podstaw współżycia. Wystąpienia przeciwżydowskie odezwa traktuje umiarkowanie, stwierdzając, iż tych, którzy występowali przeciwko Żydom, nie należy utożsamiać z całym narodem arabskim.

Jeszcze jedno stwierdzenie winy administracji angielskiej

Londyn. 27. 9. ŻAT. Znany dziennik angielski „Daily Express" zamieścił dziś korespondencję z Jerozolimy. Autor korespondencji domaga się podjęcia energicznych środków w stosunku do administracji palestyńskiej, gdzie należy przeprowadzić energiczne dochodzenie i „czystkę". **Administracja nie spełniła swych obowiązków i całkowicie ignorowała przestrogi, dawane w swoim czasie przez przedstawicieli sjonistów.** Korespondent wyraża przekonanie, że gdyby rząd wyciągnął z tego wnioski i zastosował w swoim czasie odpowiednie środki, możnaby było uniknąć przelewu krwi.

23 wdów i 60 sierót po poległych

Jerozolima. 27. 9. ŻAT. Według zebranych dotychczas wiadomości po poległych w ostatnich wypadkach pozostało 23 wdów i 60 sierót. Wśród sierot 43 straciło ojca lub matkę, 17 zaś ojca i matkę. Dla zaopatrzenia tych sierót i wdów potrzebny jest fundusz 18.000 funtów.

Jeszcze jedna ofiara rozruchów

Jerozolima. 27. 9. (ŻAT) Wczoraj wieczór w szpitalu „Hadassy" zmarł z zadanych mu w czasie rozruchów ran Chaim Opatowski, jeden z obrońców dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie Jemin-Mosze. Opatowski odniósł śmiertelną ranę w dniu 24 sierpnia, w drugim dniu rozruchów w Jerozolimie. Pogrzeb zmarłego, urządzony przez jerozolimską radę „Histadruth-Haowdim", odbył się dziś w godzinach przedpołudniowych. Zmarły Chaim Opatowski pochodził z Polski. Matka jego mieszka w Radomiu.

Łagodny wyrok przeciw członkowi samoobrony

Hajfa. 27. 9. ŻAT. W sądzie okręgowym w Hajfie odbył się proces przeciwko członkowi samoobrony żydowskiej Dawidowi Singarskiemu. Sąd skazał go na 25 funtów grzywny.

Prem. Switalski o polityce zbożowej rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 9. (Sin) W dniu dzisiejszym w pałacu Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Świtalskiego odbyła się konferencja rolnicza. W konferencji wzięli udział: minister rolnictwa Niezabytowski, skarbu Matuszewski, przemysłu i handlu Kwiatkowski, oraz wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki. Pozatem wzięli udział w konferencji przedstawiciele wielkich organizacyj i syndykatów rolniczych, jak również przedstawiciele organizacyj handlu zbożem, banków i izb rolniczych.

Konferencję zagaił premjer Świtalski przemówieniem, w którem oświadczył m. in., że zarządzenia, wydane przez rząd w ostatnim czasie pozwalają cenom na artykuły rolne kształtować się swobodnie według poziomu światowego i chronią naszą produkcje od sztucznego popierania eksportu od nas, a więc od nienaturalnej i nieuzasadnionej zniżki cen. Trudność naszej polityki zbożowej polega na tem, że produkcja zboża w Polsce waha się na granicy samowystarczalności. W latach urodzajnych jesteśmy krajem eksportu, w nieurodzajnych przywozimy zboże. Rząd podziela opinję przedstawicieli rolnictwa o trudnych obecnie warunkach produkcji rolnej i uznaje konieczność poprawy tych warunków. W dalszym ciągu swego przemówienia minister zaapelował do obecnych, by zechcieli całą uwagę skierować dookoła zagadnienia organizacji zbytu, zagadnienia niewątpliwie nietylko dla rządu, ale i dla przedstawicieli rolnictwa najbardziej dziś aktualnego.

Wszystkie kluby poselskie odrzucają propozycję B.B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Waszawa, 27. 9. Sin. Po wczorajszych odpowiedziach klubów mniejszości narodowych nastąpiły dziś odpowiedzi wszystkich pozostałych klubów na propozycję płk. Sławka. — Wszystkie te odpowiedzi są odmowne. Podajemy cytaty z niektórych odpowiedzi: Klub Piasta m. in. oświadcza, że najważniejszą sprawa, aniżeli dyskusja nad metodą pracy, byłoby omówienie przez stronnictwa treści projektowanych zmian konstytucji. Identyczne pismo wystosował również klub chadecji. W odpowiedzi klubu PPS. czytamy m. in., że całe dotychczasowe zachowanie się kierowników bloku B. B. W. R. na terenie życia publicznego Polski, a w szczególności szereg wystąpień prezesa klubu Sławka, nie zachęca do jakichkolwiek prywatnych narad **z przedstawicielami tego klubu.**

Wobec dzisiejszych odmownych odpowiedzi chadecji, Piasta, NPR. prawicy, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i PPS. *konferencja prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.*

Niedyspozycja marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 27. 9. (AW) Jak komunikują Ajencji Wschodniej ze źródeł miarodajnych, stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego, który zapadł przed dwoma dniami na grypę, jest zadawalający. Grypa ma przebieg bardzo łagodny tak, że Marszałek nie przerwał swych codziennych zajęć.

Emil Ludwig o Lidze Narodów

Impresje z sali obrad. — Gdyby Liga istniała w roku 1914 — Precz z dyplomatami. — O czem marzą profesorowie niemieccy?

Warszawska „Epoka“ zamieszcza następujący ciekawy wywiad swego korespondenta genewskiego z Emilem Ludwigiem.

Genewa, we wrześniu

Zjawienie się pewnego pięknego poranka w kuluarach genewskiego Zgromadzenia jednego z najgłośniejszych pisarzy naszych czasów, Emila Ludwiga, wywołało powszechną sensację. Gdy jakiś literat przyjeżdża do Genewy to zazwyczaj po to, aby napisać książkę o Lidze. W zeszłym roku zjawił się ku utrapieniu genewskich dyplomatów zgryźliwy francuski satyryk z obozu nacjonalistycznego, p. Benjamin. W tym roku zjawił się [illegible] także z zamiarem napisania później książki. Teraz jeszcze Ludwig. Cóż też napisze? Ten pisarz, który zgłębił, jak mało kto, tajemnicę wielkości człowieczej, ten Plutarch naszych czasów, szperających w zakamarkach dusz wielkich ludzi, — co powie on o gwiazdach i gwiazdeczkach genewskiego firmamentu, o wielkościach zgromadzonych w Sali Reformacji?

Takie pytania zadawano sobie. Czy nie lepiej postawić je samemu Ludwigowi — powiedziałem sobie. Istotnie zgodził się on odrazu na udzielenie wywiadu.

Przypominam mu więc wypowiedziane przez zeń zdanie, w którym była mowa o przezwyciężeniu armat i pytam, czy miał wówczas Ligę Narodów na myśli.

— A, czyż mogełm myśleć o czemś innem? — odpowiada żywo Ludwig. — Gdy grozi burza, chronię się pod jedyny dach, choćby miał dziury, przez które deszcz przecieka. Jak dotąd, nie mamy innego. Gdy trybunał haski będzie naprawdę funkcjonował, zastąpi on w 90 procent Ligę.

— Więc zdaniem pańskiem Lidze daleko do doskonałości?

— To pytanie stawiają najczęściej jej przeciwnicy. Nawet idea podstawowa nie była bliską doskonałości, cóż dopiero wykonanie, które wogóle stanowi kompromis pomiędzy Ligą europejską a uniwersalną. Czego zaś przedewszystkiem Lidze brakuje, to przedstawicielstwa ludów. Do dziś jest oną jedynie Ligą rządów. A gdy widzę ironiczne miny setki spekulantów, gdy obserwuję typ ludzi, który rządzi Genewą, podczas gdy Genewą gardzi, te stare, dekadenckie, niewierzące twarze, które tutaj oszukują siebie i innych, udaremniając staremi zgniłemi sposobami postęp nowej idei, to staje się niespokojny i zwracam się ku tym czterem czy pięciu idealistycznym głowom, które się samotnie wyłaniają z tłumu oportunistycznych twarzy.

— Kogo pan ma na myśli?

— Spójrz pan tylko na salę, a odrazu pan rozpozna, jak mało tu reprezentuje jutro, a jak wielu należy do wczo[illegible]ech pan przyjrzy się wspaniałym głow[illegible]ofa Nansena, lorda Cecila, Apponyiego[illegible] — jeszcze na to — a będzie pan miał przed sobą ducha humanizmu w najrozmaitszych formach, jedynego, który powinien tu panować i może tu zwyciężyć.

— Jeśli pan tak sceptycznie ocenia Zgromadzenie, to chyba nie przypuszcza pan, że w lipcu 14 roku, który pan z taką pasją omówił w swej ostatniej książce, mogłaby Liga zapobiec wojnie?

— Jestem przekonany, że tak. Nie Zgromadzenie rozczarowuje widza, lecz zgromadzeni. Ponieważ do dziś główna wartość Genewy polega na tem, że stanowi ona perjodyczny kongres, na którym szefowie rządów mają okazję ze sobą pomówić, i to nie w tej sali z megafonem, lecz jak rozsądni ludzie, przy kielichu wina, to tkwi w tem pewna presja moralna, silniejsza od paktu. W lipcu 14 roku mogło paru austrjackich hrabiów i generałów dwukrotnie odrzucić medjację angielską, ponieważ premierzy nie znali się wzajemnie, ponieważ wszystko szło po drucie, traktowane było jako instrukcja i wykonywane zimno i obojętnie przez zdegradowanych do roli listonoszy ambasadorów. Historja uczy, że dawniej, gdy monarchowie przy zachowaniu wielkiej etykiety sami robili politykę, spotkanie dwu rozsądnych królów w jakimś [illegible]ocie mogło udaremnić wojnę. Genewa jest tym namiotem, a dzisiejsi premierowie są królami. Nawet incydent z Corfu w r. 1923, kiedy to Liga odniosła tylko połowiczny sukces, wskazuje, że ta niedoskonała Genewa w lipcu 1914 zapobiegłaby ultimatum pod adresem Serbji, albo uznałaby odpowiedź na nie za dostateczną i ułagodziłaby Wiedeń, jak to zresztą próbował w ostatnim momencie cesarz Wilhelm. W tym samym momencie drżący car pisał w strachu słowo „Haga“! Ale wówczas było to wyrażeniem, lecz nie pojęciem. Pragnienie wodzów tej anarchicznej Europy po siadania jakiegoś centrum, wezwania pomocy podczas wojny pod adresem Watykanu i Wilsona — wskazują, że nawet najgorsi Europejczycy, mianowicie królowie, odczuwali pewną tęsknotę za jakimś wyższym trybunałem, do którego mogliby się zwrócić w razie potrzeby.

— Jeśli ta atmosfera genewska wydaje się panu tak zamglona i niejasna, kto pańskiem zdaniem mógłby ją rozjaśnić?

— Dyletanci, a nie fachowcy! Czy przypuszcza pan, że kanclerze i ministrowie chylących się ku upadkowi Burbonów inaczej myśleli i wyrażali się o Wolterze i Diderocie, niż jako o dyletantach? Fachowiec jest zawsze zbyt blisko swego przedmiotu, aby móc go ogarnąć w całości. Jest on podobny do zegarmistrza, który na odwrotnej stronie wieżowego zegara poprawia jakieś kółko, lecz jednocześnie nie jest w stanie powiedzieć, która jest godzina. Przechodnie mogą to uczynić z łatwością, choć nie byliby w stanie zreparować zegara. Ci ludzie wiedzą, co wybił zegar historji. Toteż uważałem za staroświecką ostrożność, że Briand na swe europejskie śniadanie nie zaprosił hrabiego Coudenhove, który mu przez długie lata sugerował wielką ideę.

— Czy zalicza pan do dyletantów także i historyków?

— Trudne pytanie, jeśli mnie właśnie je pan zadaje. Jacy historycy? We Francji i w Anglji jeszcze dziś wolno być poetą i historykiem zarazem i w obu tych krajach najwięksi dziejopisarze łączyli w sobie te cechy. W Niemczech historycy, ze swych słabości stworzyli system, nakazali powszechnym cyrkularzem wystrzegać się intuicji... Nie mają tam profesorowie politycznego talentu zreparowania zegara. Za to siedzą nad nim z lupą, aby wykryć, jak go kiedyś, przed stu laty, zepsuto. Przy tej okazji niemieccy historycy chętnieby skorzystali z momentu, którym by zegar dziejów nie był strzeżony, aby go cofnąć o stulecie, albo choćby o lat dwadzieścia. Uśmiecha się pan i chce zapytać o powód? Jest on nadspodziewanie prosty. Wówczas istniały jeszcze ordery i, jeśli się takiś dostało, miało się prawo na balu 18 stycznia w pałacu cesarskim w Berlinie zgiąć się niemal aż do posadzki. Wzamian za powrót tych dobrych czasów darują panu niemieccy profesorowie całą genewską Ligę Narodów.

Wielka gra polityczna o Palestynę

Pod tym tytułem zamieszcza „Nasz Przegląd“ artykuł poświęcony obecnej „grze politycznej“ dookoła Palestyny. W konkluzji dochodzi p. Z. Appenszlak do następujących wskazań pod adresem polityki Jewish Agency:

Nie zamykamy oczu na niebezpieczeństwa tej gry. Z naszego stanowiska najważniejszą jest w niej pozycja polityczna w Palestynie — w stosunku do ludności arabskiej.

Wszelkie, będące w obiegu kombinacje nie mogą naruszyć naszych praw historycznych do Ziemi Izraela, złamać woli tworzenia Siedziby Narodowej — ani osłabić energji pionierów. *Niema siły, któraby potrafiła oderwać sjonizm od Sjonu.* Zdajemy sobie też sprawę z tego, że *punktem wyjścia każdego rozwiązania problemu palestyńskiego musi być zgodne, pokojowe współżycie z ludnością arabską.*

Pragniemy pokoju z Arabami i uważamy, że wszystkie wysiłki Agencji Żydowskiej powinny być teraz skierowane w tę stronę, dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z miarodajnymi przedstawicielami społeczeństwa arabskiego. Jesteśmy za tem, aby znieść się bezpośrednio z wodzami duchowymi islamu i zwołać, jeśli to będzie możliwe, — konferencję żydowsko-arabską w miejscu neutralnem.

Amein Hussein, mufti jerozolimski, nie jest tą osobistością w świecie arabskim, z którą można dojść do porozumienia. Chciałby on uchodzić za wodza duchowego Arabów — ale jego postępowanie dotychczasowe i opublikowane przez „United Press“ „tezy arabskie“ świadczą, że jest tylko wyrazicielem grupy szowinistycznej. Postulat Ameina Husseina „zrzeczenia się polityki, zmierzającej do utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w naszym kraju“ *jest warunkiem, który naród żydowski odrzuca z pogardą.* Tego zrzeczenia się nigdy, żaden Żyd, któryby nie był zdrajcą narodu — nie podpisze. *Na tej podstawie pokój jest wykluczony.* „Tezy“, które ogłasza Amein Hussein — tezy zanulowania deklaracji Balfoura — odebrania Żydom koncesji na eksploatację dziedzin, odkrytych przez żydowską energię twórczą, to jeszcze jedna obelga, ciśnięta w twarz żydostwu, które pracą swą doprowadza do rozkwitu kraj, zdewastowany przez efendich i szeików, mających śmiałość przemawiania w imieniu uciemiężonego przez nich ludu arabskiego.“

Rutenberg na czele Waad Leumi?

„Hajnt“ donosi: Inż. Rutenberg został wybrany przewodniczącym Waad Leumi, co wywołało żywe zadowolenie w jiszuwie palestyńskim. Waad Leumi zamierza wydać gazetę w języku arabskim, któraby miała agitować za uspokojeniem kraju i pokojowem współżyciem między Arabami a Żydami.

Pierwsza część tej wiadomości jest trochę niejasna, albowiem nie było powodu do ponownego wyboru przewodniczącego Waad Leumi. Prawdopodobnie chodzi tu o tymczasowe kierownictwo inż. Rutenberga w Waad Leumi. — Fakt ten ma podwójne znaczenie. Inż. Rutenberg, który nie brał żadnego udziału w życiu politycznem Palestyny a posiada rozległe wpływy i cieszy się wielkim znaczeniem, przystępuje obecnie do pracy politycznej. Cieszy się on także wielkim mirem wśród Arabów, którzy otrzymali zatrudnienie w jego przedsiębiorstwach. Prawdopodobnie nowe stanowisko Rutenberga jest połączone z akcją polityczną, mającą na celu doprowadzenie do porozumienia żydowsko-arabskiego.

Syn lorda Readinga wyjeżdża do Palestyny jako zastępca prawny Jewish Agency

Jak wiadomo, z ramienia Jewish Agency wyjechał do Palestyny wybitny adwokat amerykański Goldstein celem czuwania nad interesami żydowskiemi podczas śledztwa. Adwokat Goldstein zajmie się przygotowaniem materjałów dla parlamentarnej komisji śledczej rządu brytyjskiego, pozatem będzie adwokat Goldstein występował w imieniu obywateli amerykańskich z żądaniem odszkodowania za straty a wkońcu zajmie się również pracą odbudowawczą Jewish Agency. Adwokat Goldstein będzie współpracował z Harry Sacherem i wybitnym adwokatem angielskim synem lorda Readinga a zięciem lorda Melchetta, lordem Maerly. Wszyscy trzej będą tworzyli żydowską komisję śledczą i pozostaną w kraju przez cały czas pobytu komisji śledczej.

W szpitalu „Hadassy“ i w Moccy

Korespondent palestyński „Hajntu“ odwiedził szpital „Hadassy“ w Jerozolimie, gdzie zetknął się z ofiarami wypadków w Palestynie. M. in. złożył wizytę Krakowianinowi, znanemu nas Palestyńczykowi Romanowi Gaertwagenowi, o którym pisał niedawno Ossendowski w swoich wrażeniach z podróży po Palestynie. wspomniał o nim również prof. ks. Archutowski w wywiadzie udzielonym niedawno „Nowemu Dziennikowi“.

Roman Gaertwagen pisał właśnie list do swego ojca w Krakowie, urzędnika pocztowego. Na twarzy wygląda zdrowo, lecz odniósł ciężkie rany. Otrzymał postrzał w brzuch i nogę. Przez 5 lat grał w orkiestrze policyjnej w Jerozolimie, a w krytycznych dniach otrzymał broń i bronił dzielnicy żydowskiej „Bajit Wagan“. Tu został ciężko ranny. Przeszło pół godziny leżał ciężko ranny na miejscu, a koledzy, policjanci angielscy odnosili się do niego źle. Obecnie Gertwagen znajduje się w szpitalu „Hadassy“.

Opisy zniszczenia dokonanego w Palestynie są bardzo przygnębiające. Tak np. Mocca, kolonja obok Jerozolimy, uległa całkowitemu zniszczeniu. Rzecz charakterystyczna, że zniszczono nawet urządzenia cegielni, w której zatrudnienie otrzymywali głównie Arabowie z pobliskiej wsi, Kalania. Arabowie ci pierwsi rzucili się na kolonistów żydowskich i zabili rodzinę Maklefów, wśród nich 84-letniego starca. Zniszczyli także dom najstarszego kolonisty Brozego. Broze przesłuchany w sądzie wymienił nazwiska wszystkich napastników. Są to głównie obecnie mieszkańcy okolicznej wsi. Broze liczy obecnie 60 lat, a jego majątek, na który pracował od 40 lat, uległ zniszczeniu, Broze zamierza jednak wkrótce powrócić do Moccy i rozpocząć pracę. Wskazuje on, że winnice jego są nienaruszone a trzeba tylko odbudować dom. Broze mówi, że Żydzi nie opuszczą ani jednej kolonji i nadal będą pracować. Niedarmo nazywa się ich „Am kszej Oref“ (naród o twardym karku).

Aguda w opałach

Osobliwa sytuacja. — Wielkie akcje polityczne i wersety cadyków. — Trennungsorthodoxie. — „Niewczesne żale“ Agudy. — Sensacyjny wywiad z rab. Neufeldem. — „Tora nie ma nic wspólnego z polityką“. — Nadużywanie autorytetu cadyków. — Niebezpieczna droga. — Losy sekty.

(r) Minęły uroczyste dni „Knessio Gedaulo“, przebrzmiały rozmaite kazania cadyków a Aguda ma teraz przystąpić do realnej, codziennej pracy. Ale może jeszcze nigdy żadne stronnictwo, ani żaden ruch nie znalazł się w tak kłopotliwej sytuacji, jak właśnie Aguda. Żydostwo przeprowadza obecnie wielkie akcje polityczne, walczy wszelkiemi siłami przeciwko wrogim tendencjom, czyni olbrzymie wysiłki, by kontynuować odbudowę Palestyny, a stronnictwo, które się uważa za najbardziej żydowskie stoi zdala od tej wielkiej dziejowej pracy, uchwala blade, banalne, nic nie mówiące rezolucje, rozkoszuje się mniej lub bardziej udanemi wersetami, cytowanemi przez cadyków, jak gdyby w przeciągu ostatnich tygodni nie zaszło nic szczególnego w dziejach żydowskich, jak gdyby głównym problemem życia żydowskiego był ten, czy ów ustęp Halachy. Jiszuw palestyński krwawi z ran odniesionych w czasie napadów arabskich, politycy żydowscy walczą o najświętsze cele żydostwa, a Aguda stoi zdala, jest tylko świadkiem tych wielkich zmagań i prac dokonywanych wśród największych trudności. Ta izolacja, ten brak odczucia dziejowej chwili wywiera wrażenie, jakgdyby Aguda stała się jakąś sektą o skostniałych formach, oddaloną od życia żydowskiego, nierozumiejącą nastrojów nurtujących żydostwo w chwili obecnej.

Sytuacja Agudy jest więc osobliwa, a dotyczy to szczególnie Agudy w Polsce. Jeśli bowiem Agudowcy z Niemiec, Węgier, czy Czechosłowacji patrzą obojętnie na to, co rozgrywa się w Palestynie, jeśli walka z sjonizmem jest dla nich w chwili obecnej ważniejsza, niż jednolity front żydowski, to nie budzi to zdziwienia wobec znanego stanowiska tych przedstawicieli tzw. Trennungsorthodoxie, dla których rytuał, zresztą mocno wykoślawiony, jest całem żydostwem. Ale Aguda w Polsce zna nastroje panujące wśród społeczeństwa żydowskiego, wie chyba, że problem palestyński stał się wielką wartością życia szerokich rzesz ludowych, i że ci, którzy negują Palestynę albo też nie współpracują nad jej odbudową, znajdują się poza obozem żydostwa, wyparci i usunięci przez zdrowy instynkt ludu żydowskiego.

Aguda w Polsce zdaje sobie prawdopodobnie z tego sprawę, toteż nastroje panujące w tym obozie są bardzo minorowe. Organ Agudy „Dos Jidisze Togblat“ zamieścił bezpośrednio po zakończeniu kongresu Agudy artykuł wstępny, w którym z żalem mówi o braku jedności wśród żydostwa i niewstąpieniu do Jewish Agency. Jest to znamienne dla jedynego organu Agudy na świecie wychodzącego w Warszawie. A autor tego artykułu wyrażał nietylko swój pogląd, lecz pogląd niemal całej Agudy w Polsce. Agudowcy bowiem w Polsce wiedzą że obecnie stracą resztki swoich wpływów. Odważniejsi wśród nich przyznają to całkiem otwarcie.

Nasz bratni organ wiedeński **„Die Stimme“**, ogłasza wywiad z wybitnym twórcą Agudy w Polsce i sekretarzem Związku rabinów, rabinem Reubenem Neufeldem z Nowego Dworu. Rabin Neufeld wzywał niemal jedyny na kongresie Agudy do wstąpienia do Jewish Agency, a zato obdarzono go mianem odszczepieńca i... sjonisty. Twierdzi on, że obecnie Aguda straci wielu zwolenników i że agudowcy popełnili olbrzymi błąd, nie wstępując do Jewish Agency. Błędem było, że sprawę tę rozpatrywała Rada rabinacka, która może zajmować się przepisami rytualnemi, ale nie może decydować o sprawach politycznych. Ale skoro już Rada rabinacka sprawę rozpatrywała, to nie powinna była wydać orzeczenia, dopóki nie wysłuchała strony drugiej, a więc sjonistów. Rabin Neufeld twierdzi, że polityczni przywódcy Agudy nadużyli autorytetu cadyków i tendencyjnie wpływali w kierunku negatywnego stosunku wobec Jewish Agency. Tora, powiada rabin Neufeld, nie ma nic wspólnego z polityką, a oświadczenie, że Aguda z powodu spraw kulturalnych nie wstąpiła do Jewish Agency, jest wyłącznie polityczną wymówką. Wstąpienie do Jewish Agency nałożyłoby na Agudę pewne zobowiązania i Aguda musiałaby zawrzeć pokój ze sjonistami, ale przywódcom Agudy z Zachodniej Europy chodzi raczej o walkę z sjonizmem, niż o organizowanie żydostwa religijnego. Aguda mogła obecnie wstąpić do Jewish Agency i walczyć o wyeliminowanie spraw kulturalnych w ramach Jewish Agency. Zwyciężyli niestety Agudowcy z Niemiec, Czechosłowacji i z Węgier. Rabin Neufeld jest przekonany, że przez negatywne stanowisko wobec Jewish Agency, Aguda straci znaczenie i wpływy wśród społeczeństwa żydowskiego. Ortodoksi żydowscy, pragnący współdziałać w odbudowie Palestyny, nie zrozumieją ekskluzywnego stanowiska Agudy.

Tak oświadcza rabin Neufeld, jeden z przywódców Agudy w Polsce. Do tej trafnej oceny sytuacji Agudy, należałoby tylko dodać, że Aguda weszła na niebezpieczną dla siebie drogę. Niektóre jej uchwały muszą budzić największe zdumienie, a także oburzenie. Agudowcy uważali za stosowne na swoim kongresie podkreślić, że o n i pragną zawsze żyć w zgodzie z Arabami i zawsze utrzymywali z nimi przyjazne stosunki. A przedstawiciel Agudy w Palestynie rabin Sonnenfeld pozwolił na to, by Wysoki Komisarz Palestyny wyraził mu współczucie, jako reprezentantowi tej części ludności, która „nie jest wmieszana“ w walki palestyńskie. Czy i w tym wypadku pragnie Aguda pozostać poza obozem społeczeństwa żydowskiego? Czy zamierza w dalszym ciągu kontynuować swoją politykę szkodzenia pracy palestyńskiej?

Być może, że Aguda będzie dalej kroczyła dotychczasową drogą, ale będzie miała coraz mniejsze znaczenie i wywierała coraz mniejszy wpływ. Zeszła z drogi, na której znajduje się całe żydostwo, nie współdziała w najważniejszym czynie współczesnego żydostwa i nie rozumie potrzeb życia żydowskiego. Cóż więc jej pozostaje? Jakie stanowisko zajmie w życiu żydowskim? Odpowiedź na to jest następująca: Aguda znajduje się na drodze do zaśniedziałego, ciasnego partyjnictwa prowadzącego w dalszej linji do sekciarstwa. A z historji żydowskiej znana jest zasada, że każda grupa, czy sekta żydowska pozostająca poza obozem całego żydostwa, musi wcześniej, czy później zniknąć z życia żydowskiego.

B. król Husein wraca do Bagdadu

Jerozolima (ŻAT) Według otrzymanych tu wiadomości b. królowa Hedżasu Husejmowi zezwolono na

cnego jego zesłania na wyspie Cypr i na podróż do Bagdadu. Jak wiadomo, król Husein w swoim czasie zrzekł się tronu królestwa Hedżas na korzyść swego syna, obecnego władcy Hedżasu. Ex-król Husein pisze obecnie swe pamiętniki z czasów powstania arabskiego przeciwko Turcji.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę po raz ostatni za obecnego pobytu K. Junoszy sensacyjny utwór Shaw'a „Wielki kram“ który tak wielkie wywołał zainteresowanie. Jutro popołudniu również po raz ostatni „Samuel Zborowski“ Goetla, po cenach zniżonych, wieczorem zas arcywesoła komedja Verneuila, która grana będzie do końca cyklu występów K. Junoszy. W przyszłą sobotę wejdzie na repertuar rozgłośna komedja węgierskiego pisarza Władysława Fodora pt. „Mysz kościelna“, obiegająca obecnie sceny europejskie, z sukcesem, rzadko spotykanym. W przyszłym tygodniu również rozpoczną się regularne przedstawienia dla szkół, z których pierwsze poświęcone będzie Aleksandrowi Fredrze, od kwietnia 1926 roku niegranemu na scenie krakowskiej. Dnia 4-go października komedja „Przyjaciele“ Fredry.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Sobota: „Wielki kram“.

Niedziela: pop. "Samuel Zborowski" (ceny zniżone); wiecz. "Azais".

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Sobota: „To się wszystko zmieni“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Dzikuska“ (M Malicka i Z. Sawan).

CORSO: „Zahia córka Szeika“.

SZTUKA: „Miłość Kozaka“.

NOWOŚCI: „Dzikuska“ (M Malicka i Z Sawan)

UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo“.

WARSZAWA: „Śmiertelna krzywda“.

ZFN do społeczeństwa żydowskiego

Odezwa Uszyszkina

Do naszych Braci i Przyjaciół!

Podczas krwawych wydarzeń w Erec Izrael straciliśmy wielu ludzi, wiele z naszych posiadłości zostało zniszczonych — praca jednak w kraju wre dalej. Odpowiedz naszego całego Narodu musi brzmieć: Odbudowa będzie nadal kontynuowana. Odbudowę kraju związaliśmy nietylko z przyszłością Narodu, ale co ważniejsze z jego czcią. Żadne wrogie stanowisko, i żadna różnica zdań, z jakiejkolwiek strony one pojawiać się mogą, nie powstrzymają procesu historycznego, naszego zadania przepowiedzianego nam przez proroków: „Powrót synów do ich kraju".

Kiedy podczas wojny dowódca wojsk tureckich Dżemal Pasza chciał zniszczyć naszą pracę odbudowawczą, wówczas naszą odpowiedzią było uzyskanie deklaracji Balfoura. Po pierwszych ofiarach napadu arabskiego w Adar 1920 roku w górnej Galilei, po stracie Trumpeldora i jego przyjaciół — ruch chalucowy młodzieży był naszą odpowiedzią. Odpowiedzią na rzeź jerozolimską w Pesach 1920 roku była ratyfikacja Deklaracji Balfoura w San-Remo. Po wielkiej napaści i licznych ofiarach w Tel Awiwie i kolonjach judejskich w maju 1921 roku odpowiedzią naszą było wykupienie i osiedlenie Emeku, tej naszej duchowej i materjalnej twierdzy i rozbudowanie w wielkiej mierze Tel-Awiwu. Po napadach na Jerozolimę w listopadzie tegoż roku zostały jako odpowiedź wybudowane nowe osiedla w okolicach Jerozolimy. Po wielkim kryzysie ekonomicznym przed rokiem odpowiedzią naszą było zakupno i osiedlenie Emek Haszaron, Emek Ako i zatoki w Hajfie. Odpowiedzią naszą na ostatnie smutne i ciężkie nieszczęścia będzie jeszcze raz praca i odbudowa wzmocniona z największą szybkością i w największym zakresie. Nowa ziemia — nowi ludzie, ludzie i ziemia oto żądania Narodu i Kraju.

Jeszcze coś możemy się nauczyć z tych ostatnich wypadków. W tych wszystkich miejscach, gdzieśmy mieli ziemię pod naszymi stopami, gdzie ta ziemia była przez nas gęsto osiedlona, tam jiszuw został ocalony. Emek Izrael i Emek Haszaron prawie że nie ucierpiały. Pierwszy napad został odparty, ta sama sytuacja przedstawiała się w Tel-Awiwie, z jego 100% ludnością żydowską. Walki w Jerozolimie i w Hajfie miały już bardziej przykry charakter, a to z powodu mieszanej ludności. Prawdziwe nieszczęście nawiedziło Hebron i Safed, miejscowości, gdzie Żydzi tworzą tylko mniejszość, gdzie liczba młodych i zdrowych Żydów jest mała. Także osiedla rolnicze, które ucierpiały, jak Kastynia, Hulda i inne są nikłe i odosobnione.

Naszem zadaniem więc jest nabyć, jak największe obszary, budować większe osiedla. *Keren Kajemeth musi w tej trudnej dla nas godzi nie spełniać nadal rolę pioniera w odbudowie, i kontynuować normalną pracę. Miesiąc Tiszri, najważniejszy miesiąc naszej pracy, zbliża się. Żądam w imieniu honoru naszego narodu od Was wszystkich godnej odpowiedzi. Żaden dom żydowski na całym świecie nie śmie się ociągać, każdy musi złożyć maksymalny datek na zakupno ziemi, w celu tworzenia nowych osiedli. Każdy sjonista, stary, czy młody, mężczyzna, czy kobieta musi poświęcić część swego czasu na zbieranie pieniędzy.* Ale nietylko pieniądze niechaj zbierają, ale i tłomaczą każdemu to, co się teraz w Palestynie stało i jakiem jest nasze zadanie w przyszłości. Nasz Naród stoi obecnie na rozdrożu. O ile znajdzie wewnętrzną siłę, to wówczas sprawdzi się nasze stare przysłowie: „Mej-az jece matok", i wówczas też nasi wrogowie podobnie, jak i dawni będą zmuszeni powiedzieć: „Jakże piękne są Twe namioty, Jakóbie, Twe mieszkanie Izraelu"! Postęp w pracy twórczej spowoduje, że Izrael dla kraju i kraj dla niego pięknym będzie. Wzywam Was do dzieła!

Dobrego roku i owocnej pracy!

M. Uszyszkin.

London, na posiedzeniu A. C. i Jewish Agency, 4 Elul 5689.

48 687 zł. 81 gr. i 267 dol przyniosła dotąd

akcja pomocy palestyńskiej „Nowego Dziennika"

W dalszym ciągu wpłynęły w naszej administracji na fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich następujące kwoty:

Drukarnia „Sztuka"	zł	100.—
WP. Helena Grossfeld		5.—
„ Daniel Sonnenschein		20.—
„ J. S.		20.—
„ Maurycy Langsam		50.—
„ M. Weinstock i Hirsch Meth, Czchów		30.—
„ Emanuel Maagel, Oberländer i Karpf, Leżajsk		60.50
„ J. K., Rabka—Oświęcim		35.—

* * *

Zjednoczony Komitet Pomocy Doraźnej dla Palestyny w Gorlicach (wykaz nastąpi) — **1183 zł 90 gr.**

* * *

Zbiórka w Radomyślu Wielkim (przez dr. Leona Spiegla) — 289 zł. (Wykaz nastąpi).

* * *

Razem wpłynęło dotąd w naszej administracji na fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich

48.687 zł 81 gr. i 267 dolarów.

FUNDUSZ POMOCY PRZY EGZEKUTYWIE ORG. SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE.

WP. Wilhelm Bernstein, Płaszów, zł. 25'—. Dr. H. Rosenman, Radłów, 5'—.

Łapanów zł. 60'80, Oświęcim dodatkowo zł. 16'90: Mendel Rossbach 1 dol. ,M. Kornhauser zł. 5'—, E. Komonno zł. 3'—.

DOTYCHCZAS WPŁYNĘŁO 17.824 ZŁ. 48 GR., 17 DOL. I 20 SZYL. AUSTR.

We wykazie z Zakopanego opuszczono przez przeoczenie: pp. Roth i I. Wahrenhaupt, którzy złożyli po 10 zł.

•

AKCJA ZBIÓRKOWA ORG. MIZRACHI W KRAKOWIE.

Wpp.: Jakób Stoeger 100 zł., J. B. Grandapfel 30 zł., Abraham Stieglitz 25 zł., Ch. J. Halberstam, Samuel Dresdner, N. Rubinstein po 10 zł.; H. Lehmkram, Szymon Jarosz, Szymon Bauminger, Salomon Hauben po 5 zł.

Org. „Ceire Mizrachi", Dębica: 90 zł.

Org. „Mizrachi", Radomyśl Wielki, 25 zł.

WP. I. S. 1 dol.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

15 (Ciąg dalszy)

Fejga, widząc przed sobą szklankę herbaty, lituje się nad nim i zaciska zęby, by nie jęczeć.

Nigdy w rodzinie nie padło ani złe, ani zbyt głośne słowo. Między mężem a żoną istniała głęboka, czysta miłość, która jak pieśń bez słów okraszała ich ubogie życie. Nie mówili o niej ze sobą, ale rozumieli się wzajemnie, jakby stanowili jedno ciało i jedną duszę. Czasem Fejga dawała wyraz temu uczuciu w miłosnych wyrzutach, naprzykład, gdy zdaniem jej Gedale zajmuje się rzeczami, nie licującemi z godnością mężczyzny. Bolało ją to a z drugiej strony sprawiało satysfakcję, że jej Gedale o niej pamięta, więc wyrażała to udanym gniewem: „Patrzcie ino, czem się zajmuje mężczyzna. Dobre to jest dla kobiety, a nie dla mężczyzny". A Gedale odpowiadał cichem spojrzeniem, które ukradkiem na nią rzucał...

Cicha, święta miłość, łącząca męża i żonę nasycała sobą całą rodzinę. Dzieci odnosiły się do rodziców i wzajemnie do siebie z niewysłowioną tkliwością.

Życie rodziców wywarło na małym Henochu niezatarte piętno, a późniejsze jego życie i charakter kształtowały się pod tym wpływem.

• • •

Gedale był chasydem cadyka z Góry Kalwarji i raz w roku na Zielone Święta odwiedzał swego cadyka. Gdy Henoch miał 12 lat, zabrał go ze sobą ojciec do Góry Kalwarji, by go rabbi pobłogosławił, zanim się stanie bar-micwą. Dwór, rabbi, święto, olbrzymie pozostawiły wrażenie w umyśle dwunastoletniego chłopca. Nie sam rabbi, nie sam ceremonjał przy jedzeniu, nie entuzjazm chasydów wzruszyły nim głęboko, inne czynniki wchodziły tu w grę, a mianowicie: jedność, poczucie wspólności, które wszystkich tych Żydów tu do tego przygnało miejsca, organiczny związek między Żydami. Mieszkali razem po gospodach, sypiali po trzech i czterech w jednem łóżku, na stołach, na krzesłach, wspólnie jadali. Nie istniało między nimi „moje" a „twoje", wszystko było wspólne. Bogaci i ubodzy stanowili jedną całość. Jeden drugiego „tykał". Nie było między nimi różnic, czy na dworze cadyka, czy przy modlitwie, czy przy jedzeniu, trzymali się za ręce, razem śpiewali, zwarte stanowili koło, złączone ze sobą uwielbieniem dla tego Żyda, który siedział na honorowem miejscu z twarzą wtuloną w ręce i — wzdychał. Gdy mu podawano jedzenie we wielkiej misie, brał do ręki mały kawałeczek mięsa czy ryby, resztę zaś odsuwał dla chasydów którzy rzucili się na talerze, bo każdy chce mieć cząstkę potrawy, której cadyk się dotknął. Gdy rabbi objaśniał Torę, wszyscy w jeden się zlewają organizm, wszyscy nastawiają uszy, by ani jednego słowa nie uronić. Gdy ktoś zanucił melodję, wszyscy ją podchwytują, gdy się ktoś puszczał w tan, wszyscy zaczynają tańczyć, spleceni w jedno koło, bogaty obok biednego, a jeden w koło wciąga drugiego, chwytając go za kapotę, za ręce, za ramiona.

Tak przepędzali razem pięć dni, ze sobą zmieszani, tworząc jedną rodzinę, jedno święto.

Zdawało się Henochowi, że dorośli ojcowie zapominali o swych kłopotach i troskach i stawali się znowu dziećmi. Cały świat stał się wolny, nie musi już chodzić do chederu, nie boi się już nauczyciela.

Tak będzie, gdy Mesjasz przyjdzie, — myślał sobie chłopiec. — Ale wtenczas radować się będą wszyscy Żydzi całego świata, ba, nie tylko Żydzi, ale wszyscy ludzie całego świata. Wszyscy razem będą żyć, mieszkać w jednej wielkiej gospodzie, razem będą jeść, tańczyć, śpiewać. Mesjasz będzie rabbim, a ludzie całego świata będą jego chasydami, — wszyscy ludzie całego świata! Znikną goje, bo wszyscy się staną Żydami.

A Henoch z całym swym żarliwym entuzjazmem, z tym religijnym instynktem naiwnego chłopca ślubował sobie przyspieszyć nadejście Mesjasza. Pościł do popołudnia, długo i pobożnie się modlił, spełniał każde przykazanie i — wierzył, że każdy uchodzący dzień zbliża go do końca świata, że Mesjasz tuż, tuż już nadchodzi...

Pewnego jednak dnia cały jego świat się zwalił, a on stracił wszelką nadzieję, wszelką wiarę.

Zaczęło się od rozmaitych pytań, które dręczyły umysł młodego chłopca. Bał się myśleć o nich i wynajdywał konwencjonalne na nie odpowiedzi.

Na pierwsze pytanie każdego wierzącego chłopca: „czem jestem? czem grzech?" — rozmaite dawano mu odpowiedzi. Każdy wędrowny kaznodzieja, który przybył do miasteczka, każda moralizująca książka podsuwają mu wyjaśnienie, że Bóg wolny człowiekowi pozostawił wybór.

Ale to pytanie zaprowadziło go do głębszej jeszcze zagadki, o której dotychczas bał się nawet pomyśleć. (C. d. n.).

Walka o wynik oględzin zwłok ofiar rzezi w Hebronie

Jerozolima (ŻAT). Rząd palestyński ogłosił komunikat co do rozbieżnych opinij, czy ofiary rzezi hebrońskiej zostały przed zamordowaniem ciężko pokaleczone przez swych oprawców. Komunikat rządowy cytuje oświadczenie komisarza policji, Caffeńata, które głosi: Byłem obecny w Hebronie przez cały dzień sobotni, 24 sierpnia i byłem świadkiem popełnionych morderstw. Komunikat przytacza również oświadczenie oficera sanitarnego, Dr. Mac Queena, który stwierdził: Przybyłem do Hebronu już po rozprószeniu motłochu; w ciągu tego dnia udzieliłem pomocy 59 rannym Żydom, dokonałem oględzin 56 zwłok. Obaj powyżsi świadkowie oświadczają, że nie stwierdzili wypadków zgwałcenia natury seksualnej, lub innej, ani też porwania.

Komunikat oficjalny zapowiada, że dyrektor departamentu zdrowia publicznego ma ogłosić raport o wypadkach zabójstwa i poranienia, dokonanych podczas ostatnich rozruchów w Palestynie.

Następnie ogłoszony został raport 3 lekarzy angielskich: Dr. Stuarta, Orr-Ewingta oraz Dr. Strahearnia, których Wysoki Komisarz sir Chancellor wydelegował do dokonania oględzin zwłok po ekshumacji ofiar rzezi hebrońskiej. Zwłoki 20 poległych zostały zbadane przez przedstawicieli żydowskich. Lekarze żydowscy wydali opinję, że pierwszy poległy, którego zwłoki były badane, miał wykłute lewe oko i został w wielu miejscach pokaleczony, lekarze angielscy nie mogli jednak wydać w tej sprawie stanowczej decyzji. Zwłoki były już w stanie rozkładu. Również lekarze żydowscy doszli do przekonania, że w tym stanie zwłok dalsza ekshumacja jest bezcelowa. Znaleziono dwie ręce, oddzielnie pochowane, lecz ciał, do których ręce te należały, nie ekshumowano. Możliwem jest, że zostały one odcięte szablą przy napadzie. Biorąc pod uwagę zbadane zwłoki, Komisja wydała opinję, że oskarżenie o okaleczenie poległych nie może być wysnute na tej podstawie.

Egzekutywa sjonistyczna ogłosiła komunikat, zawierający sprawozdanie Komisji Żydowskiej, która dokonała oględzin ekshumowanych zwłok w Hebronie. W skład Komisji weszli: naczelny lekarz szpitala „Szaarej Cedeń“, Dr. Garrey, prof. Getzow, oraz adwokat Levanon.

Sprawozdanie to na wstępie wyraża ubolewanie z powodu rozbieżności, które zarysowały się w kwestji, czy Żydzi, którzy polegli w Hebronie, w dniu 24 sierpnia, byli ofiarami nietylko morderstwa, popełnionego z okrucieństwem, lecz również straszliwych okaleczeń i gwałtów ze strony oprawców. Jest rzeczą jasną, — oświadcza Komisja Żydowska, — że żadnych dokładnych orzeczeń nie można wydać, ponieważ ekshumacja dokonana została 11-go września, gdy zwłoki były już w stanie pełnego rozkładu, co doprowadziło do tego, że dokonano ekshumacji zaledwie trzeciej części zwłok.

Z drugiej zaś strony okrutny charakter masakry, która nie ulega wątpliwości, znajduje potwierdzenie w raporcie, przedłożonym Egzekutywie przez Dr. Garrey'a, który udzielił pomocy ofiarom rzezi w Hebronie. Dr. Garrey donosi, że z pośród 42 ofiar, u 4 stwierdził pokaleczenie kończyn górnych (oderwanie ręki aż do łokcia, złamanie 3 palców i t. p.). 50 procent ofiar miało conajmniej po 3 rany na swem ciele. U niektórych liczba ran sięgała kilkunastu, przyczem rany te zadane były tępem narzędziem. Rany głowy stwierdzono w 70 procent. wypadków, 45 procent wśród rannych stanowiły kobiety, 19 procent dzieci do lat 10, znaczna liczba ofiar obojga płci była w wieku powyżej lat 60.

Wkońcu komunikat Egzekutywy Sjonistycznej zaznacza: Oświadczenie, ogłoszone przez Egzekutywę Arabska w Palestynie, w sprawie oględzin ekshumowanych zwłok, jakoby „honor, godność“ Arabów została zrehabilitowana (!), nie zdoła zmienić tego faktu, że w Hebronie bezbronna mniejszość żydowska została w niesłychanie dziki, okrutny sposób napadnięta przez Arabów. Jedynym szlachetnym objawem w tych straszliwych wypadkach było zachowanie się niektórych Arabów, którzy częstokroć z narażeniem życia bronili swych sąsiadów żydowskich przed atakami rozbestwionego motłochu, podnieconego fałszywemi wiadomościami, rozpowszechnianemi przez ich przywódców.

Egzekutywa korzysta obecnie z okazji, aby wyrazić najgłębsze uznanie tym Arabom, którzy nie sprzeniewierzyli się uświęconym tradycjom gościnności arabskiej.

Program stacji radjofonicznych

Sobota, 28 września

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „O bohaterskich fortach Verdun“ — wygł. p. M. Rusinek. 17'50 Komun. PWK. 18 Słuchowisko dla dzieci — bajka: „Jaś i Małgosia“. 19 Rozmaitości, komun. 19'25 Komun. roln. i meteor. z Warszawy. 19'55 Sygnał czasu. Hejnał. 20'05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. dr. Jan Reguła. 20'30 Muzyka lekka z Warszawy. 22 Komun. z Warszawy. 22'45 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ w Warszawie

Poznań 3(34.8) 17'25 „O artystycznej grafice“ — wygł. p. Ant. Chocieszyński.

Wiedeń (516.3) 19'25 Koncert kameralny.

Praga (487) Trans. z sali Smetany Oratorjum Foerstera.

Budapeszt (550) 20'45 Wieczór polski.

Londyn (356.3) 21 Wesoły program wschodni.

INFORMATOR WOJSKOWY

Sjonista 71 do 38: Należy wnieść podanie do P. K. U. przez Magistrat miasta Krakowa.

Kandydat drukarski: W Pańskim przypadku niema przepisu, uzasadniającego odroczenie.

Czytelnik z pod Mielca: Samo „Einreise“ nie uzasadnia jeszcze zezwolenie na wyjazd, musi Pan je otrzymać z odnośnego P. K. U.

NADESŁANE CZASOPISMA.

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“, miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem. Organ Związku Tow. opieki nad sierotami żyd. Rzeczypospolitej Polskiej. Wydaje Centralny Komitet opieki nad żyd. sierotami we Lwowie. (Lwów, ul. Mickiewicza l. 4). Treść numeru wrześniowego: Dr. Michał Friedländer: Zagadnienia płciowe w wychowaniu młodzieży. (Cz. IV.). Dr. Debora Vogelówna: Choroba nerwowa i psychiczna w świetle teorji Adlera. Szkoły Matek. Dr. C. Klaftenowa: Kolonje wakacyjne w Słobudce leśnej. Oceny. Wiadomości z Central sierocych. List z Krakowa (Dr. Henryka Lesera).

Adwokaci i morderca

Rzecz dzieje się w Bukareszcie. Do pewnego adwokata przychodzi bardzo podniecony pan i na samym progu oświadcza, że zabił swoją żonę. Pada przed adwokatem na kolana i błaga go o pomoc. — Adwokat jest zachwycony i widzi przed sobą już perspektywy sensacyjnego procesu. Każe swemu klijentowi zgłosić się na policji, ten się zgadza, ale wybucha znowu płaczem i wśród łez opowiada, że w domu pozostawił biedne dzieci, które są bez chleba. Adwokat wyciąga 500 lei, — morderca dziękuje i.... udaje się do innego adwokata, by przed nim zagrać tę samą komedję. W ten sposób naciągnął 12 adwokatów, którzy poszukują mordercy, ale ten jest zbyt sprytny, by się dał złapać.

Rzecz godna pióra wybitnego komedjopisarza...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Tajemniczy“ projekt reformy podatku obrotowego

W jednem z pism warszawskich czytamy: Według informacyj sfer gospodarczych — ministerstwo skarbu opracowało już projekt reformy podatku przemysłowego (od obrotu). Reformy tej domagały się wszystkie organizacje przemysłu i handlu, jako najpilniejszej potrzeby w zakresie reformy podatków. Ponieważ opracowany przez ministerstwo skarbu projekt trzymany jest w najściślejszej tajemnicy, w sferach gospodarczych powstało poważne zaniepokojenie o wartość tej reformy.

Spdziewano się ogólnie, że projekt ten przed ostateczną decyzją rządu i przed wniesieniem go do ciał ustawodawczych będzie przedłożony zainteresowanym organizacjom do zaopinjowania. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że projekty takie mocno różnią się od zapowiedzi i przy dobrych nawet chęciach autorów są zredagowane mocno niefortunnie.

Przeciążenie ruchu kolejowego

Jak dalece przeciążone są ruchem linje kolejowe w Polsce, świadczą najlepiej ostatnie dwa wypadki kolejowe pod Kutnem i pod Ostrowem w dyrekcji poznańskiej, które pociągnęły za sobą wstrzymanie ruchu pociągów na tych linjach na przeciąg kilkunastu godzin. Skutkiem tego zatrzymania i ograniczenia chwilowego ruchu nagromadziło się w obrębie dyrekcji gdańskiej przeszło 1000 próżnych węglarek, które z portów kierowane były do kopalń. Władze kolejowe przeciskają różnemi sposobami ten zator, korzystając z każdego chwilowego zwolnienia torów, by zapewnić jaki taki dopływ węglarek do kopalń.

Zapotrzebowanie kopalń wynosi 8.000 węglarek dziennie. Nasze linje kolejowe są wykorzystane w 96 procentach swej zdolności, podczas gdy zdolność maksymalna wynosi 90 procent wykorzystania. Biorąc to pod uwagę, można zrozumieć, jak groźne w skutkach może być każde, nawet najdrobniejsze zatamowanie ruchu.

—o—

NOWY KONCERN BANKOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Z inicjatywy Banku First Nationale w Minneapolis zorganizowny został w końcu sierpnia br. wielki koncern bankowy pod nazwą First Bank Stock Corporation, który połączył 37 instytucyj bankowych z kapitałem 341,000.000 dolarów.

FABRYKACJA PAPIERU Z BAMBUSU. W Indjach brytyjskich funkcjonuje od roku fabryka papieru z bambusu w Dehra-Dun Jest to pierwsza papiernia tego rodzaju na świecie Rezultaty produkcji okazały się tak dobre, iż projektowane jest założenie jeszcze kilku podobnych papierni w Indjach. Nadzwyczajnym plusem przy fabrykacji papieru z bambusu jest fakt, iż bambus po zasadzeniu odrasta w ciągu 2 lat, wówczas gdy na wzrost lasu trzeba czekać od 30 do 70 lat. Stąd więc wynika obfitość surowca, przytem taniego.

Z GONGU.

„To się wszystko zmieni“

Oby! Żleby było, gdyby się nie zmieniło. Wierzy my w to, ale — kiedy?

Jeśli się ma zmienić, zniknąć muszą przedewszystkiem — skecze. Jeśli zupełnie ich nie można wytępić, to należy ich rolę ograniczyć do minimum W takim teatrzyku dominować musi piosenka i taniec. Skecze są tak zwanym oślim mostem, przez który nie przechodzi ani dowcip ani wdzięk. Gdzie się podział p. Cybulski? Czy z firmamentu znikła dotychczasowa „gwiazda“ Gongu p. Runowiecka?

Ale i ten program ma niektóre interesujące momenty. Przedewszystkiem z każdym programem poprawia się część choreograficzna. Publiczność bardzo szczerze przywitała p. Różyńską, która tańczy i śpiewa z temperamentem i brawurą.

Najlepszym aktorem, o którym można powiedzieć, że uratował program, jest pies p. Bielicza, ale czy „Gong“ stał się cyrkiem? Cyrk naśladowały też bardzo udatnie ryki w pantomimie „Pogromca“.

Satyrę prezentował skecz „Cackier“ pióra dr. Petrosina, pod którym to pseudonimem ukrywa się — Tuwim. Dowcipy były doskonałe. Jedyny skecz, który ratuje honor skeczy

P. Rosłan jest bardzo dobrym aktorem, ale pocóż go obarczono obowiązkiem konferencierki, skoro p. Laskowski doskonale dawał sobie radę?

Moessl.

DZIEŃ POLITYCZNY.

„Vossische Zeitung“ o polemice między Marszałkami

„Vossische Zeitung“ zamieszcza obszerny list swego warszawskiego korespondenta p Birnbauma, poświęcony polemice między marszałkiem Piłsudskim a marszałkiem Daszyńskim“. Korespondent „Vossische Zeitung“ podkreśla, że Piłsudski ograniczył rolę sejmu w ciągu ostatnich trzech lat do minimum. Mimo to nie można stosunków w Polsce kwalifikować jako faszystowskich. W Polsce istnieje dalej wolnośc słowa i zgromadzeń, a prasa, chociaż jest ogrinaczona w swej wolności dekretem prasowym, ma mimo to pewną swobodę. Przy tem wszystkiem dyktatorskie cechy regime'u występują coraz bardziej na jaw.

Rząd przystąpił do opanowania aparatu instytucyj samorządowych Etatyzm w dziedzinie gospodarczej musiał zbankrutować, gdyż okazał się niemożliwym do przeprowadzenia Zamiast etatyzmu mamy obecnie uprzywilejowanie zagranicznych monopoli, co najlepiej ilustruje koncesja Harrimana. Rządowi nie udało się przeprowadzić etatyzacji życia gospodarczego, ale ze zdwojoną energją obsadza wszystkie instytucje samorządowe swymi ludźmi, a w ostatnich tygodniach prowadzi ostrą kampanję przeciwko socjalistom rozwiązując Kasy chorych i wprowadzając wszędzie komisarzy rządowych.

Zrozumiałą jest rzeczą, że demokratyczna większość parlamentu nie mogła uścisnąć wyciągniętej ręki rządu. Między rządem a parlamentem nie istnieje jednak przepaść nie do przebycia, gdyż w łonie opozycji panuje tak silna rozbieżność, że tak lewica jak i prawica łaczej mogą się pogodzić z rządem niż ze sobą, jeśli na porządku dziennym staną rozmaite decydujące kwestje polityczne, gospodarcze lub mniejszościowe. Opozycja nie może atoli przejść milcząco do porządku dziennego nad metodą rządu. Zdaje się jednak, że tak sejm jak i rząd szukać będą jakiejś drogi porozumienia, już choćby ze względu na konieczność uchwalenia budżetu oraz z uwagi na kredyt zagraniczny. Jako heroldowie porozumienia „skompromitowani“ są już Daszyński i Sławek. wobec czego do porozumienia może dojdzie. „Chyba że autokratyczny aparat państwowy jest już silniejszy od tych, którzy go stworzyli i którzy sądzą, iż nim rządzą“.

Endecja gotu e się do rozgrywki

Dnia 23 bm. odbył się w Poznaniu wielki wiec Stronnictwa Narodowego (endecji), na którym przemawiali posłowie Rybarski i Wierczak. Obaj mowcy w gwałtowny sposób atakowali rząd i sanację. Poseł Rybarski wywodził m. in: „Urzędnik nie może dobrze pracować, bo ludzi z pracą obeznanych usunięto, a u następców ich najważniejszą i decydującą kwalifikacją jest przynależność do pierwszej lub czwartej brygady. I tak prezesem Banku polskiego został człowiek, który z bankowością nigdy nie miał żadnej styczności, ale za to był redaktorem sanacyjnej „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej“. Na takiem podłożu wyrosło też sporo ciekawych kwiatków, które stwierdziła Najwyższa Izba Kontroli Państwa. Na progach kolejowych stracono 60,000.000 zł., na rezerwach zbożowych 25,000.000 zł., a na angielskiej spółce leśnej Century 70,000.000 zł.“

W zakończeniu swej mowy zwrócił się przywódca endecji prof. Rybarski przeciw — mniejszościom: „Poczucie odpowiedzialności mają i mogą mieć tylko Polacy, więc oni tylko mają prawo do rządów w Polsce, a nie różni mniejszościowi „obywatele“, których obecnie zaprasza się do współdecydowania o losach narodu, wobec którego wrogo są usposobieni“. Mówca zakończył wyrażeniem przekonania, że zachodnia Polska, która posłała swych synów na odsiecz Lwowa, pójdzie — gdy tego będzie potrzeba — także na pomoc „polskiej polityce narodowej“.

Endecja czuje się tedy, jak widać, na siłach...

„Opozycja chce wywołać zaburzenia“

Przed strajkiem powszechnym w Warszawie??

Sanacyjny „Kurjer Poranny“ podaje w numerze wczorajszym następującą dziwną i fantastycznie brzmiącą wiadomość:

„Starego ale bardzo zdradliwego sposobu chwyta się opozycja, chcąc odwrócić uwagę publiczną od silnego wrażenia, które wywołał ostatni artykuł marszałka Piłsudskiego pt. „Gasnącemu światu“.

Według wiarygodnych informacyj odbyło się w gmachu sejmu zebranie, dobrze zakonspirowane reprezentantów opozycji; na konwentyklu tym postanowiono wywołać strajk powszechny w Warszawie. Powodem do wybuchu strajku ma być zatarg o podwyżkę płac robotników miejskich.

Podburzając robotników argumentami natury ekonomicznej opozycja dąży do stworzenia pozorów jakoby masy były istotnie przeciwne rządowi a specjalnie marszałkowi Piłsudskiemu.

Metody prowokacji komunistycznej znajdują, jak widać z powyższego, powojennych naśladowców“.

Dlaczego prof. Bartel złożył mandat poselski?

Takie pytanie wystosował do b. premjera prof. Bartla warszawski sprawozdawca „Il. Kurjera Codz.“, na co otrzymał następującą kapitalną odpowiedź listowną:

„Otrzymałem list pański z zapytaniem, dlaczego zrezygnowałem z mandatu poselskiego. W kwietniu br. postanowiłem wycofać się całkowicie z życia politycznego, a wobec zbliżającej się sesji sejmowej złożenie mandatu było tylko ostatecznem zrealizowaniem powziętej decyzji.

Może mnie Pan zapytać z kolei, dlaczego postanowiłem wycofać się z życia politycznego?

Na otrzymaną odpowiedź mógłby Pan zadać nowe pytanie — ja odpowiedziałbym. Pan zapytałby znowu i tak utworzyłby się szereg pytań i odpowiedzi nieskończonych, a więc nieskończenie nudnych. A przecież nuda jest dla dziennikarza śmiertelną trucizną. K. Bartel“.

KTO ZOSTANIE WOJEWODĄ POZNAŃSKIM?

Na stanowisko wojewody poznańskiego, oprócz p Wielowieyskiego, wysuwana jest kandydatura dr Juljusza Trzcińskiego, b. ministra b. dzielnicy pruskiej, oraz hr. Łęckiego z Posadowa (Poznańskie). Z innych stron podają, iż najpoważniejszym kandydatem na to stanowsko jest hr Roger Raczyński z Rogalina, należący do grupy sanacyjnych konserwatystów.

SKARGA B. WOJEWODY DRA WACHOWIAKA —ORZUCONA

Onegdaj ogłosił Najwyzszy Trybunał Administracyjny wyrok w sprawie skargi b. wojewody pomorskiego, obecnego dyrektora PWK., dra Wachowiaka o nielegalne zwolnienie ze służby wzgl. o prawo do emerytury lub odprawy, w której to sprawie N. T. A. przeprowadził rozprawę przed ferjami letniemi. Skarga dra Wachowiaka o nielegalność zwolnienia oparła się na tem, że dr Wachowiak zwolniony został reskryptem ministerstwa spraw wewnętrznych, a nie dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej, jakby to prawnie powinno było nastąpić, ponieważ dr. Wachowiak otrzymał nominację od Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie od ministra spraw wewnętrznych.

Dalszy punkt skargi, o emeryturę oparł dr. Wachowiak na tem, że przebył ustawowo określony czas służby na stanowiskach wiceministra b. dzielnicy pruskiej, a następnie wojewody i że lata sprawowania przez niego funkcyj poselskich powinne mu były być zaliczone do lat wysługi.

N. T. A. w ogłoszonym wyroku oddalił skargę dra Wachowiaka. Zwolnienie nastąpiło z racji wyższych względów państwowych, według swobodnego uznania naczelnej władzy państwowej i zgodnie z ustawą, co jednak, jak zaznacza N. T. A. w motywach wyroku nie powinno być zrozumiane w sensie ujemnym dla dra Wachowiaka. Prawo emerytury odpada z powodu braku weryfikacji.

O Teatr Żydowski w Krakowie

Przed dorocznem walnem zgromadzeniem krakowskiego Tow. T. Ż.

Nie będę powtarzał komunałów o kulturalnej misji teatru żydowskiego i o doniosłej unaradawiającej jego roli, bo są to rzeczy już znane i oklepane. Przystępuję do sedna rzeczy i zaczynam swój stały, doroczny artykuł o konieczności teatru żydowskiego w Krakowie głośnem wołaniem: Teatr Żydowski w Krakowie jest w niebezpieczeństwie!

Uderzając na alarm, nie obwiniam i nie oskarżam nikogo, stwierdzam tylko smutny fakt, że ludziom którzy dotychczas bezinteresownie pracowali nad utrzymaniem tej placówki, opadły już ręce ze zmęczenia. O wiele łatwiej krytykować, gdy się stoi zdala, ale gdy się zbliska obserwuje pracę tej grupki całą duszą oddanej sprawie teatru żydowskiego, gdy się wie, z jakiemi trudnościami musi się na każdym kroku walczyć, zrozumiała staje się ich chęć zrzucenia ze siebie straszliwego ciężaru.

Ubiegły sezon napewno nie należy do najlepszych Sprowadzono Wileńską trupę operetkową, ponieważ zobowiązała się też i do dramatu. Artyści robili co mogli, ale nie zrobili wszystkiego, nie wystarali się przedewszystkiem o ambitnego reżysera. Reżyser jest duszą teatru. Ambitny reżyser może słabemi nawet siłami porwać się na wielkie rzeczy. — Niestety, trupa wileńska, z Kadiszem i Chaszem na czele, nie miała tego reżysera i dlatego nie miała repertuaru. Okazało się później, że gdy Marek Arnstein zawitał do Krakowa, ta sama trupa operetkowa zdobyła się na bohaterski wysiłek, wystawiając po raz pierwszy w teatrze żydowskim „Golema“ Lajwika. Czyn ten przekreślił wszystkie ich winy.

Teatr nasz stał się później teatrem gościnnych występów. Mieliśmy u siebie „Wileńczyków“, którzy nam dali szereg przedstawień, na bardzo wysokim stojących poziomie, gościliśmy u siebie p. Idę Kamińską i Zygmunta Turkowa wraz z ich zespołem. Był u nas i „Azazel“ i łódzki „Ararat“. Jednem słowem, przewinęły się przed nami najlepsze żydowskie zespoły, które Polska miała w ubiegłym sezonie.

A jednak wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, żeśmy swego zadania nie spełnili, nas wszystkich nurtuje głębokie niezadowolenie, — które napewno znajdzie swój wyraz we walnem zebraniu. Jeszcze raz powtarzam, że należę do tej grupki, która ponosi odpowiedzialność za to, co się stało. Artykuł mój obecny nie jest więc aktem oskarżenia, tylko próbą rewizji dotychczasowej taktyki, szukaniem wyjścia ze zabagnionej sytuacji. Teatr żydowski w Krakowie zdobył sobie sympatje jaknajszerszych warstw społeczeństwa, ale nie zdołał zorganizować żydowskiego konsumenta teatralnego, nie stworzył koło teatru żywego muru jego entuzjastów i wyznawców. Nie było na to czasu, bo każdy dzień nasuwał wciąż nowe problemy, którym poświęcić trzeba było całą energję, bo chodziło o utrzymanie tego, co jest, a więc nie można było pomyśleć o rozbudowie.

Znikąd też żadnej wydajnej nie mieliśmy pomocy, bo 5.000 zł. subwencji, którą Magistrat wypłacał Teatrowi żydowskiemu w Krakowie, jest tylko ochłapem z pańskiego stołu. Kahał zaś milczał i nie odpowiadał na żadne memorjały, a p. prezydent Landau wciąż się usprawiedliwiał, że chce sprawy subwencji postawić na porządek dzienny, ponieważ boi się „Agudy“, a wstydziłby się, gdyby kahał odrzucił prośbę o subwencję. Obecnie sytuacja nie lepiej się przedstawia. Jak długo w radzie miejskiej nie zasiądą wybrani przedstawiciele ludności żydowskiej, którzy mają zrozumienie dla kulturalnych potrzeb żydostwa, tak długo nie można liczyć na inne, bardziej ludzkie i europejskie traktowanie sprawy. Do kahału weszła wprawdzie poważna grupa narodowych przedstawicieli ze znanym przyjacielem Teatru żydowskiego, p. Dr. Hilfsteinem na czele, ale nie chcemy przesądzać sprawy i nie wiemy, czy kahał tym razem okaże więcej taktu i zainteresowania.

Teatr żydowski w Krakowie jest więc skazany na samego siebie. Napewno nowy wydział teatru zabierze się do energicznej pracy, napewno zrobi wszystko, co będzie leżało w jego mocy, by utrzymać teatr w obecnym sezonie. Siły jego będą jednakowoż szczupłe i niewystarczające, tak, że zachodzi niebezpieczeństwo, że będziemy mieli znowu szereg gościnnych imprez. Teatr żydowski w Krakowie jest jednakowoż nie tylko teatrem dla Krakowa, lecz obejmuje całą Małopolskę Zachodnią, wraz z większemi miastami Górnego Śląska. Wyłoniła się więc myśl, by w najbliższych dniach zwołać do Krakowa konferencję wszystkich towarzystw i instytucyj z Małopolski Zachodniej i Śląska, zainteresowanych w egzystencji stałego teatru, obsługującego całe to środowisko. Może wspólnemi siłami uda się więc myśl, by w najbliższych dniach zwołać wdę stały Teatr żydowski w Krakowie.

M. K.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI



Zmiana rządu w Austrji

W ubiegłą niedzielę był „Heldenplatz“ opodal Burgu wiedeńskiego (obok na ilustracji)) widownią nowej demonstracji Heimwehry, która coraz energiczniej wysuwa postulat zmiany konstytucji austrjackiej, grożąc „marszem na Wiedeń“ dla przeprowadzenia faszystowskich zamierzeń. Rezultatem tych groźnych pomruków była dymisja gabinetu kanclerza Streeruwitza, który okazał się zbyt słabym dla opanowania zaognionej sytuacji. Następcą jego został prezydent policji wiedeńskiej Dr. Schober który zamierza wprowadzić rządy „silnej ręki“. Poniżej podajemy podobizny kilku czołowych polityków austrjackich.



Nowy kanclerz dr. Schober



Były kanclerz Stereruwitz

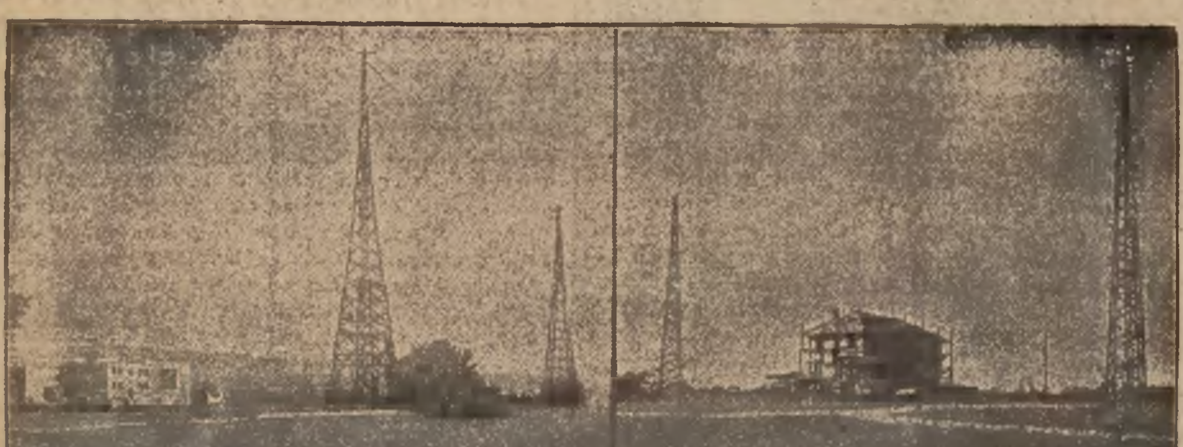


Min. Schumy, dotychczasowy wicekanclerz, objął w gabinecie dra Schobera tekę spraw wewnętrznych



Poseł dr. Steidle, przywódca Heimwehry

Radjostacja Ligi Narodów



Jako widomy znak suwerenności Ligi Narodów wybudowana została pod Genewą własna, wielka radjostacja Ligi. Zdjęcia nasze przestawia: na lewo — stacja nadawcza, na prawo — stacja odbiorcza.

DYMISJA WALDEMARASA.



Premjer i kilkuletni dyktator Litwy został zmuszony przez prezydenta państwa do zgłoszenia dymisji.

Z wizji lokalnej w procesie Halsmanna



Oskarżony Filip Halsmann (na lewo) prowadzi członków trybunału na miejsce, gdzie zamordowany został jego ojciec.



Zwycięzcą w pojedynczym biegu wioślarskim, rozegranym dnia 22 bm. w Amsterdamie o puhar Holandji, został *Walter Flinsch* (Frankfurt), zdobywając tę zaszczytną nagrodę poraz dziesiąty dla barw niemieckich.

Panika na giełdzie londyńskiej



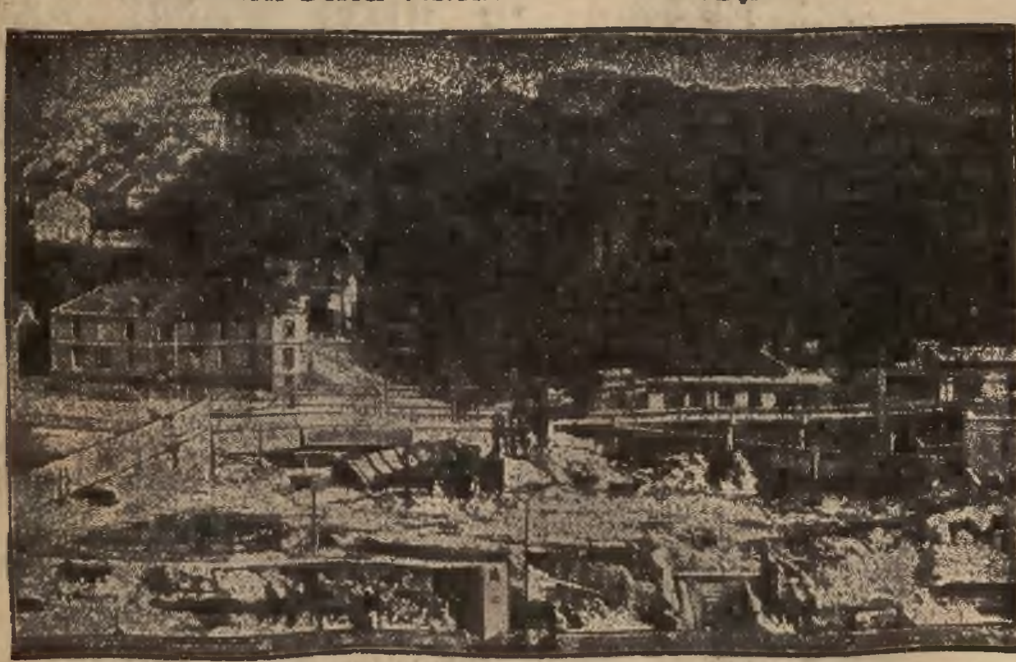
Bankructwo koncernu Hatry'ego, o którem przed kilku dniami donieśliśmy, wywołał popłoch na giełdzie londyńskiej. Zdjęcie nasze przedstawia tłumy akcjonarjuszy koncernu, wyczekujących przed gmachem giełdy sprawozdania o sytuacji.

Hotel-olbrzym

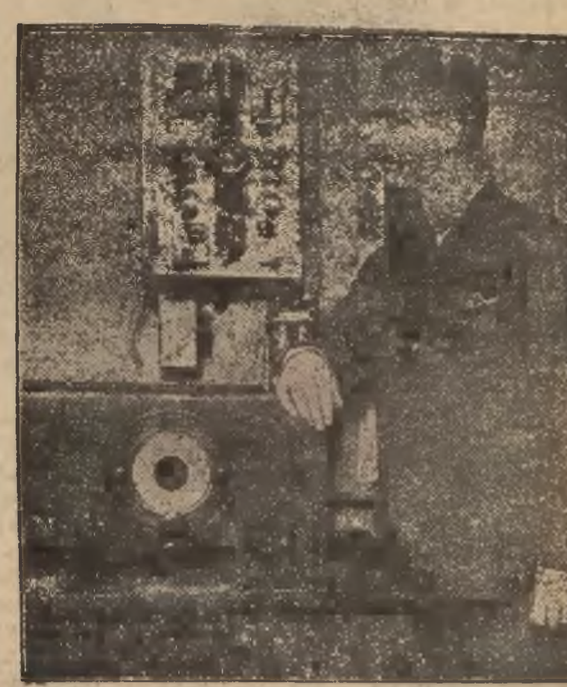


Ilustracja nasza przedstawia projekt kolosalnego gmachu Astoria-Hotelu, który buduje się obecnie w centrum Nowego Jorku, przy Park Avenue, kosztem 40 miljonów dolarów. Budowa tego 46-piętrowego gmachu ma potrwać 2 lata.

Dwukrotna katastrofa w kopalni



W szybie St. Charles niedaleko Saarbrücken zdarzyły się dzień po dniu dwie straszne eksplozje, powodując pożar kopalni oraz zniszczenie centrali elektrycznej i kotłowni. Katastrofy pociągnęły za sobą śmierć 23 ofiar i wielu rannych. Szkody sięgają kwoty 20 miljonów franków.



Oficer policji berlińskiej Dr. Ristow skonstruował budzik radjowy, który można włączyć do przewodów każdego aparatu Budzik radjowy aarmuje radjosłuchacza w chwili rozpoczeeia audycji tak że nie musi on wyczekiwać przy aparacie, aż audycja sie rozpocznie.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

ZBIÓRKA Ż. F. N. W KRYNICY

Dnia 23 bm. odbyła się w Krynicy przy pomocy delegata z Krakowa p. Dillera zbiórka uliczna ŻFN., która mimo spóźnionej pory i mimo niepogody przyniosła stosunkowo dobry wynik. Przy zbiórce współpracowali: panie: Richterówna, Friedrichówna, Zeilerówna, Keilówna, Bodnerówna, Abuszówna, Korzuszaszerówna i Landauowa z Krakowa, oraz panowie: Müller, Cymberknopf i Schatz, którym się należy podziękowanie za udanie się zbiórki.

PRZY MORSKIEM OKU ĆWIERĆ METRA ŚNIEGU

W Zakopanem i górach utrzymuje się nadal niska temperatura, choć nieco wyższa niż przed dwoma dniami, gdzie bez przerwy prawie padał w Tatrach śnieg, tak że warstwa śniegu wynosi przy Morskiem Oku ćwierć metra, zaś na Hali Gąsienicowej 18 cm. Wszystkie drogi i ścieżki górskie tak na Halę Gąsienicową jak Boczań, Skupniowy Upłaz oraz drogę przy Morskiem Oku pokrywa śnieg, który bardzo powoli taje. Wyższe pasma Regli leżą też pod śniegiem. Ocieplenie jest jednak przewidywane już w najbliższym czasie. (Poł. A. P.)

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU W PRZEDSIĘBIORSTWACH MIEJSKICH W WARSZAWIE

Na posiedzeniu rady miejskiej m. Warszawy w ub. czwartek doszło do burzliwych zajść, wywołanych przez pracowników miejskich, niezadowolonych z dotychczasowej polityki magistratu. Pracownicy miejscy w Warszawie zblokowani w jedną organizację zażądali podwyżek jak również uchwalenia statutu emerytalnego, co zostało jednak przez magistrat odmówione. Onegdaj pracownicy miejscy wszczęli awanturę podczas posiedzenia rady miejskiej. Liczą się z wybuchem strajku w wszystkich instytucjach i przedsiębiorstwach miejskich. (Zob. też artykuł w rubryce „Dzień polityczny").

SAMOBÓJSTWO CHALUCA

W Zduńskiej Woli pod Łodzią popełnił onegdaj samobójstwo 20-letni chaluc Bielawski. Miał on pojechać z najbliższą grupą 15 towarzyszy do Palestyny. W ostatniej chwili dowiedział się, iż on jedyny z całej grupy nie otrzymał certyfikatu. Bielawski tak przejął się tem, że pozbawił się życia.

ZABÓJSTWO NA TLE PARTYJNEM

Dnia 31 ub. miesiąca odbył się w Warszawie wiec Poalej Sjonu (lewicy) w związku z wypadkami palestyńskimi. Na wiecu zjawili się komuniści, którzy wszczęli bójkę. W wyniku bójki został ciężko ranny Jakir Markiewicz z Końskowoli, który obecnie zmarł. Markiewicz, który był wybitnym członkiem Poalej Sjon lewicy, przed śmiercią opowiedział, że komuniści z okolic Końskowoli prześladowali go od dłuższego czasu. W swoim czasie wydali oni na niego wyrok śmierci.

Z ROZPACZY PO ŚMIERCI ŻONY

W Warszawie przy ul. Ceglanej 19 targnął się na życie 43-letni Wacław Jasiński handlarz, przez zażycie nalewki opium. Jasiński popełnił samobójstwo z rozpaczy po stracie żony, która przed pewnym czasem popełniła samobójstwo i zmarła. W drodze do szpitala zmarł.

ZAMORDOWALI 70-LETNIĄ STARUSZKĘ

W Warszawie przy ul. Ślepej 14 została zamordowana przez niewykrytych sprawców 70-letnia staruszka Katarzyna Szymańska. W okolicy ulicy Ślepej rozeszła się pogłoska, że Szymańska posiada w mieszkaniu dużą gotówkę. To prawdopodobnie spowodowało morderców do dokonania mordu. Na szyji ofiary widniały ślady uduszenia. Mordercy zrabowali 600 zł.

ZE SPORTU.

Kluby żydowskie z całej Polski na starcie zawodów jubileuszowych Makkabi

Kto zdobędzie przechodnią nagrodę honorową „Nowego Dziennika"

Lekkoatletyczna impreza jubileuszowa Makkabi urosła do olbrzymich rozmiarów i stała się wielką manifestacją sportu żydowskiego w Polsce. W ostatniej chwili nadeszły zgłoszenia z Wilna, Lwowa, Częstochowy i Przemyśla. Na starcie staną ci wszyscy, którzy w żydowskim sporcie lekkoatletycznym odgrywają jakąkolwiek rolę. Nie braknie tutaj nikogo. Kto zdobędzie Nagrodę Honorową Nowego Dziennika dla Najlepszego Żydowskiego Klubu Lekkoatletycznego w Polsce, nie da się obecnie przewidzieć. Faktem jest, iż walka o nią będzie bardzo zaciętą a zwycięzca nie będzie się mógł chlubić wielką różnicą punktów, poziom konkurentów jest bowiem zupełnie wyrównanym. Do walki zaś wystąpią oni z najlepszemi siłami. Dotychczas byli najpoważniejszymi kandydatami Makkabi krakowska i warszawsk. Obecnie przybyła silna drużyna Makkabi z Król. Huty a w ostatniej chwili wystąpił na arenę Dror lwowski wysyłając aż 18 zawodników. Dror ma wcale poważne szanse na zwycięstwo. Ma on w swym gronie wielu doskonałych zawodników, jak świetni długodystansowcy Lieberman i Schatz, sprinterzy Mund, Podstolski, Grüner i inni. Z Wilna przyjeżdża chluba sportu żydowskiego, „pogromczyni" rekordu Konopackiej Lewinówna. Nazwisko jej znane w sferach sportowych. Miejmy nadzieję, że i tym razem poprawi rekord Polski. Ż. T. G. S. z Częstochowy przysyła dwóch długodystansowców Chwata i Weisberga. Tak więc konkurencja w biegach średnich i długich staje się coraz silniejsza. Jak więc widzimy poraz pierwszy odbędzie się w Krakowie wielki przegląd żydowskiego sportu lekkoatletycznego. Kto w nich zwycięży ujrzymy dzisiaj i jutro na boisku Makkabi. Początek zawodów dzisiaj o 3 pop. jutro o 9,30 przedp. i o 3 pop.

Maraton — sensacją sportową całej Polski

Bieg Maratoński jest obecnie na ustach całej Polski. Na łamach całej prasy sportowej, omawia się szanse kandydatów. W ostatnim numerze pisze „Przegląd Sportowy": „Ów Maraton, przedostatni etap pięcioletnich zmagań o "Łucznika" będzie miał miejsce w niedzielę 29 bm. w Krakowie. *Boisko Makkabi, na którem bieg się rozpocznie i na którem będzie zakończonym*, zgromadzi niewątpliwie wielu widzów ciekawych nietylko oglądania walki najwytrwalszych biegaczy Polski. Widzów tych przyciągnie jeszcze stawka o którą będzie się toczyła walka, stawka najcenniejsza w Polsce, stawka równowarta łuczników".

Boisko Makkabi zostanie zamknięte ze wszystkich stron, jak również otaczające go ulice, policją, celem zostawienia biegaczom wolnego dostępu do środka, gdzie na bieżni rozegra się finał biegu. Start nastąpi w niedzielę punktualnie o 9.30 przedp. Przybycie pierwszych zawodników około 12.30. W czasie biegu będą się odbywały Jubileuszowe Zawody Makkabi. Bieg będzie transmitowany zapomocą gigantofonów na boisku. Wstęp na boisko od strony ul. Koletek.

* * *

Sekcja kolarska ŻKS Makkabi wzywa wszystkich członków, aby w niedzielę o godz. 8'30 przedpoł. zjawili się na boisku celem współpracy przy organizacji Biegu Maratońskiego. Wszyscy winni się zjawić w czapkach klubowych.

KĄCIK DLA PAŃ.

Wszystko wraca!

Któraś z doświadczonych babek mawiała, że starych sukien nie należy wyrzucać, lecz składać cierpliwie do kufra i po kilkudziesięciu latach odwrócić kufer do góry dnem i wyjmować suknie w odwrotnym porządku. Okaże się wówczas, że mamy cały skład modnych sukien bowiem fantazja ludzka w dziedzinie mody nie jest niewyczerpana i wszystko się powtarza. Babka ta miała rację, ale tylko do pewnego stopnia. Nie powtarza się nigdy nie bez zmiany, a właściwie te drobne pozornie szczególiki tworzą szyk i nadają piętno czegoś zupełnie nowego.

Moda obecnie przynosi kilka takich „starych nowości", które w pierwszej chwili przyjmujemy niemal z okrzykiem zdziwienia. Oto naprzykład wracają budki, podobne do tych, które noszono w czasach Dyrektorjatu, odsłaniające zupełnie czoło i lok włosów nad niem i unoszące się wysokiem rondem nad czołem. Zdawałoby się, że niedługo będziemy wiązać pod brodą wstążki, przytrzymujące te powiewne kapelusze. Bardzo możliwe, narazie wprawdzie tego się jeszcze nie nosi i budki są przeważnie z filcu, na zimę zaś będą z pilśniu, ale ponieważ wstążki są modne, więc należy tego oczekiwać.

Wstążki i kokardy wogóle odgrywają w modzie obecnej poważną rolę. Suknie deseniowe zakończone są umieszczonemi nad karkiem kokardami, których długie końce opadają na plecy. Suknie gładkie wykończone wstążką z crepe satin, przyczem kokardy też nosi się z tyłu. Przybrań wogóle jak najmniej. Moda nadchodzącej zimy będzie surowa: przeważają kolory ciemne, pończoch jasnych nosić się prawie nie będzie, chyba do zdecydowanie jasnych sukien. Kolor taupe wyruguje najzupełniej cielisty który nam się już tak opatrzył i nastręczał tyle kłopotu w słotne dnie jesienne. Jako naturalna konsekwencja tego nie będziemy również nosić w zimie jasnych pantofli. Powrócą poczciwe lakierki i zamsze, te ostatnie zwłaszcza zagranicą są ogromnie en vogue.

Jeśli w dziedzinie ubioru panować będzie w nadchodzącym sezonie skromność i surowość, to nie można powiedzieć tego o innej poważnej dziedzinie mody, jaką jest... twarz. Niech się panie nie dziwią, i na to jest moda, aczkolwiek też nic nowego wymyśleć już nie można. Brwi golono już w XIV. wieku i do niedawna jeszcze wydawało się nam to dziwactwem, tymczasem teraz wszystkie zagraniczne eleganlki golą sobie brwi.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Z okazji zaręczyn naszego długoletniego członka Zarządu, p. Arona Gansa z p. Salą Haritan z Jarosławia serdecznie gratuluje

Ż. T. G. S. Bar Kochba w Dębicy.
2557x

DODATEK MUZYCZNY

Od Redakcji

Z dniem dzisiejszym otwieramy na łamach **N. Dziennika** dodatek muzyczny, jako organ **nowopowstałego** Żydowskiego Towarzystwa **Muzycznego** w Krakowie. Ma on umożliwić bezpośrednie zetknięcie ze społeczeństwem i zainteresować go wszystkiemi problemami muzyki żydowskiej.

W popularnych artykułach omawiać będziemy znamienne rysy naszej muzyki, jej rozwój, ukształtowanie, a w krótkich wiadomościach postaramy się zapoznać czytelnika z bieżącem życiem muzycznem wogóle.

Obok tego wprowadzamy Poradnik muzyczny, w którym odpowiadać będziemy na wszystkie nadesłane pytania i wątpliwości.

Przypuszczamy, że dodatek spotka się z zainteresowaniem wszystkich czytelników „Nowego Dziennika".

O muzykę żydowską

Od kilku wieków dzieje Europy stoją pod znakiem wyodrębnienia się coraz to nowych narodów. Proces ten, dobiegający końca na polu politycznem, przenika zwolna i w dziedzinę kultury; po języku i literaturze obejmować zaczyna muzykę.

Do niedawna była ona wspólną wszystkim narodom kulturalnym. Każdy z nich miał wprawdzie odrębny język muzyczny, przejawiony w pieśni ludowej, język ten nie przenikał jednak do muzyki artystycznej. Stało się to w związku z odrębnością podłoży z których obie wyrosły. Ludowa, korzeniami swemi tkwi w prastarej pogańskiej kulturze narodowej: stąd wynika jej oryginalność. Artystyczna, rozpoczyna się nową erą; jej powszechność jest odbiciem jedności instytucji z której wyrosła — kościoła katolickiego. Przyjmowana wraz z religją, wypierała ona zwolna dawną muzykę pogańską; ułatwiała jej to wyższość jej środków technicznych: organów i pisma nutowego. Oba te czynniki umożliwiły rozwój nowej muzyki wielogłosowej. Wobec jej bogactwa cofnęła się stara na wieś, zaś muzyka miejska traciła coraz bardziej swój charakter narodowy.

Sekularyzacja kultury w epoce odrodzenia objęła i muzykę. Nawiązała ona wówczas do pieśni ludowej nie przyjmując jednak jej jednogłosowości; wyrazem tego stał się powstający styl harmoniczny. Kształtowany na języku muzycznym narodów zachodnich, został potem przejęty przez inne opóźnione w swym rozwoju. Pewne pokrewieństwo muzyczne łączące wszystkie te narody umożliwiało posługiwanie się wspólnym językiem harmonicznym mimo odrębności melodyj ludowych; niwelowało to, rzecz jasna, ich różnice, nie stało jednak z niemi w jaskrawej sprzeczności. Dopiero wejście nowej grupy narodów — Słowian, uświadomiło niemożność zastosowania tego stylu do każdej muzyki.

Przelanie dawnych wartości muzycznych w nową szatę dźwiękową szło tem oporniej, im odrębniejszą była kultura z której wyrosły. To też szereg narodów, obcych do niedawna życiu kulturalnemu Europy, kładzie dopiero fundamenty swej muzyki narodowej. Do nich należą i Żydzi.

Odcięci przez długie wieki od świata zachowali swą muzykę na pierwotnym poziomie. Otwarcie bram ghetta, postawiło ich nagle wobec bogactwa technicznego muzyki europejskiej; chłonięto ją chciwie starając się zastąpić nią własną. Śpiewy synagogalne, zbyt silnie związane z rytuałem modlitwy, usiłowano przynajmniej tak zeuropeizować by straciły swój odrębny charakter; w tym celu wprowadzono do nich chóry a potem organy.

Fakt, że przodowało tym ruchem Żydostwo niemieckie, rozstrzygnął o wzorze, na którem się przytem oparło; był nim chorał protestancki. W jego ramy harmoniczne i rytmiczne starano się wtłoczyć kłócące się z nimi tworzywo tradycyjnych melodyj. Pominięto zaś, bliższy im znacznie chorał gregorjański i wyrosły z niego styl polifoniczny. Było to niewątpliwie w duchu epoki rozmiłowanej w homofonji; na praktyki te wpłynął jednak niewątpliwie nie zbyt szeroki horyzont muzyczny samychże adaptatorów. Nic dziwnego, że wejście tak „poprawionej" muzyki synagogalnej nie zwróciło niczyjej uwagi; pozbawiona wszelkich oryginalnych wartości ginęła ona w powodzi podobnej miernoty muzycznej. Ponieważ inna była Europie niedostępna więc odrębnej muzyki żydowskiej wcale nie znane.

Gdy tak na zachodzie reagowano na muzykę artystyczną, uwydatnił się na wschodzie wpływ muzyki ludowej. Podległy jej zwłaszcza melodje chasydzkie, w dużej jednak mierze i pieśń żargonowa. To też ani jej opracowania, ani wyrosła z niej operetka żydowska mało mają oryginalnych wartości muzycznych.

Żydowskiej muzyki instrumentalnej nie było w tym czasie wcale. Poszczególni muzycy brali wprawdzie ludowe tematy do swych kompozycyj; w opracowaniach tych jednak, ginął pierwiastek oryginalny pod nawałem obcych czynników. Tak więc w zetknięciu z muzyką europejską zatracało Żydostwo swą odrębność muzyczną. Najgroźniejszem narzędziem tej asymilacji było i jest wychowanie w obcej szkole muzycznej: zrywa ono łączność między wykształconym muzykiem żydowskim a jego własną muzyką i uniemożliwia w ten sposób wytworzenie narodowej muzyki artystycznej. Zasymilowana inteligencja muzyczna pociąga za sobą szersze warstwy. Karmione obcą muzyką, na sali koncertowej, operze, czy w radju, zatracają rzesze żydowskie odrębność. W podobnym położeniu znajdują się pozornie i inne narody o słabo rozwiniętej muzyce artystycznej. Asymilacja dotyczy jednak u nich tylko miast; rdzeń narodu — wieś opiera się jeszcze obcym wpływom. U nas podobną rolę odgrywała do niedawna ortodoksja; jej postępujący zanik stawia nas wobec dylematu; zatracenia własnej kultury muzycznej — lub przekształcenia jej w spółczesne formy muzyki artystycznej.

Szereg muzyków żydowskich rozpoczął tę pracę na własną rękę. Utwory Achrona, Blocha, Kreina, Kamińskiego, Milhauda, czy Wolfsohna usiłują połączyć nowożytną szatę dźwiękową z odrębnością tworzywa muzyki żydowskiej. Współdziałają z nimi na terenie palestyńskim Gnessin, Engel. Muzyka nie jest dziś jednak rzeczą prywatną; zależna od skomplikowanego aparatu pośredniczącego między twórcą a słuchaczem, jest zjawiskiem społecznem i tylko zbiorowym wysiłkiem stworzono być może. Do stworzenia więc muzyki żydowskiej trzeba stworzyć wszystkie ogniwa łańcucha rozpiętego od twórcy poprzez wydawcę i wykonawcę do słuchacza.

Jak długo niema żydowskiego szkolnictwa muzycznego, tak długo nie będzie ani twórców ani wykonawców prawdziwie narodowej muzyki. Dopóki nie stworzy się własnych instytutów wydawniczych dopóty wydawanie muzyki ludowej i popieranie artystycznej pozostanie rzeczą przypadku.

Bez własnych orkiestr i chórów mowy niema o systematycznem pielęgnowaniu narodowej muzyki.

Jak długo wreszcie nie będzie żydowskiego piśmiennictwa muzycznego, tak długo nie będzie można zorganizować własnego życia muzycznego ani zdobyć odpowiedniego miejsca w szeregu narodów muzycznie samodzielnych.

Akcja taka rozpoczęta już w szeregu miast europejskich objąć musi wszystkie gminy żydowskie. Chodzi nie tylko o samowystarczalność kulturalną narodu; nie tylko duma nie pozwala nam na strojenie się w obce piórka; prawdziwie twórcza praca dla ludzkości prowadzi nie przez naśladowanie obcych zdobyczy, ale na wyłonienie nowych, własnych.

Izak Lust.

Ż. T. M.

W czasie, gdy na wszystkich polach kultury narodowej wre praca nad odrodzeniem, dziedzina muzyki leży zupełnie odłogiem. Zastraszające rozmiary asymilacji muzycznej szerokich mas, zapominanie odwiecznych melodyj synagogalnych, powolny zanik pieśni żargonowej, słaba znajomość muzyki palestyńskiej, a zupełna nieznajomość nowej, artystycznej są symptomami ciężkiego kryzysu żydowskiego życia muzycznego.

Liczne przyczyny tego stanu dadzą się wszystkie sprowadzić do jednej: brak placówki chroniącej tego zagrożonego odcinka, brak instytucji jednoczącej w sobie wszystkie wysiłki stworzenia narodowego życia muzycznego.

Instytucją taką ma być nowopowstałe Żydowskie Towarzystwo Muzyczne w Krakowie. Szerokie plany kultywowania muzyki własnej i obcej, wychowanie muzyczne szerokich sfer i uświadomienia ich własnych wartości muzycznych, ma ono osiągnąć trzema sposobami:

a) żywym dźwiękiem;
b) słowem;
c) drukiem.

Wedle środków tych rozpada się Towarzystwo na trzy sekcje:

1) praktyczną (wykonawczą);
2) teoretyczną (odczytową);
3) wydawniczą.

Przy Towarzystwie powstać ma Bibljoteka, Czytelnia i Archiwum.

Największe znaczenie ma, oczywiście, sekcja wykonawcza; organizowanie chórów, orkiestr i zespołów kameralnych, udostępnianie dobrej muzyki szerokim warstwom w formie koncertów popularnych. — oto jej pierwsze zadania. Na dalszym planie jest otwarcie uczelni, prowadzonej w duchu muzyki narodowej (szkoły kantorów).

Sekcja odczytowa ma słowem uzupełniać działalność poprzedniej.

Wreszcie sekcja wydawnicza zwraca się do najszerszych sfer w postaci książek, nut (a może nawet dysków gramofonowych).

Jak widać, plan zakrojony na szeroką skalę, do którego wykonania konieczne jest jednak poparcie jaknajszerszych warstw: poparcie w pierwszym rzędzie materjalne, obok niego jednak czynny udział w pracach Towarzystwa. Idzie przedewszystkiem o muzyków i śpiewaków, niemniej jednak ważnem jest zainteresowanie szerokich kół miłośników muzyki. Wierzymy, że społeczeństwo zrozumie doniosłe znaczenie tej instytucji dla życia kulturalnego żydostwa krakowskiego i weźmie na swe barki jej utrzymanie. Minimalne opłaty i zupełna apolityczność umożliwiają każdemu wstąpienie w charakterze członka.

Mamy nadzieję, że pierwsze Walne Zebranie, zwołane przez dotychczasowy wydział na jutro 29 b. m., w sali „Solidarności" przy ul. Zielonej 10, II. piętro, zgromadzi wszystkich, którym zależy na muzyce i kulturze żydowskiej.

Kronika muzyczna

W PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM W MOSKWIE ukazały się [illegible] ducty **Joela Engla, które mogą** również być wykonane przez

dwugłosowy chór. Są one bardzo charakterystyczne ze względu na ton ludowo-palestyński, który przebija się w tych wzorach.

W UNIVERSAL-EDITION zostały opublikowane przez żyd. amerykańskiego kompozytora **Luisa Gruenberga** przeróbki dwudziestu pieśni Murzynów. Tekst ich zaczerpnięty jest z ksiąg świętych. Prócz tego przypominają one układem melodie starohebrajskie.

ONEGDAJ WYKONANO WE WIEDNIU hebrajską rapsodję na orkiestrę i wiolonczelę **Ernesta Blocha.** Bloch pracuje obecnie nad muzycznym dramatem biblijnym.

MŁODY, UTALENTOWANY KOMPOZYTOR, BRANDMANN pracuje nad wykończeniem symfonji p. t. „Hechaluc“. Brandmann znany jest także jako autor muzyki do tekstów Bialika i Czernukowskiego.

WIELKI SUKCES ODNIÓSŁ POLSKO-ŻYDOWSKI KOMPOZYTOR KAROL RATHAUS, wystawiając zagranicą balet p. t. „Ostatni Pierrot“. Rathaus wsławił się w Niemczech swoją suitą taneczną na wielką orkiestrę i należy on do młodych przedstawicieli muzyki nowoczesnej.

UKAZAŁ SIĘ ŚPIEWNIK ROSOWSKIEGO „Mizimrath haarec“ (Haszomer Hacair, Warszawa). — Prócz ludowych pieśni palestyńskich znajdujemy w nim utwory samego Rosowskiego, które najbardziej budzą zastrzeżenie z powodu ich przechromatyzowanych harmonij.

NA PŁYTACH „COLUMBJA“ został wykonany cały szereg pieśni hebrajskich przez wybitnych śpiewaków.

„WIENER JUEDISCHER GESANGVEREIN“ wykonał wielkie dzieło Musorgskiego, „Jehoszna“, w którem kompozytor posłużył się żydowskim motywem, zasłyszanym na weselu żydowskiem we wsi rosyjskiej. Ciekawym jest fakt, że ten sam motyw został wyryty na grobie Musorgskiego.

WIEDEŃSKI „VEREIN ZUR FOERDERUNG JUEDISCHER MUSIK“ podejmuje teraz szereg słuchowisk z zakresu nowoczsenej muzyki żydowsko-artystycznej, oraz ludowej. Na pierwszych koncertach mają być wykonane utwory Achrona Krein'a i innych.

Odezwa do kobiet żydowskich,
poszukujących zawodu

W wyborze zawodu decydować powinny następujące trzy czynniki:

1) Zapotrzebowanie w danym zawodzie i nadzieja, że praca daje nam widoki znalezienia odpowiedniej i korzystnej posady w przyszłości. 2) Ocena, czy obrany zawód odpowiada zamiłowaniom danej osoby. 3) Jakie zadanie społeczne wypełniamy przez wykonywanie tego zawodu.

Doświadczenia poczynione w ostatnich latach w naszem biurze „Pośrednictwa Pracy“ przekonało nas, że *zapotrzebowanie wychowawczyń domowych jest ogromne, a odpowiednio wyszkolonych sił w zupełności w społeczeństwie żydowskiem niema.*

Zawód ten odpowiada najbardziej powołaniu kobiety i stanowi pracę, która w żadnym wypadku nie idzie na marne, bo w razie niewykorzystania zawodu tego dla celów zarobkowych, kobieta może go zużytkować czy to jako matka dla własnych dzieci, lub też w pracy społecznej wogóle. W każdym z tych wypadków wypełniamy *zadanie społeczne, pierwszorzędnej wagi,* gdyż pracujemy nad tworzeniem i rozwojem duszy dziecka, nad stworzeniem zdrowego i pożytecznego człowieka.

Zawód ten daje również jeśli idzie o materjalną przyszłość kobiety, *lepsze widoki praktyczne,* niż praca w biurach lub sklepach; zwłaszcza, że zawody te są od dawna przepełnione.

Praca nad wychowaniem dziecka odpowiada potrzebie chwili. Zasługuje ona na najwyższe uznanie naszego społeczeństwa.

Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego właśnie ten tak ważny zawód jest dotychczas u nas tak zaniedbany. Należy usunąć zakorzeniony i z gruntu fałszywy przesąd i z należytem zrozumieniem i zapałem obrać zawód wychowawczyni.

Tylko trwała i fachowa praca w kierunku wychowania przyszłego pokolenia może uzdrowić społeczeństwo żydowskie. Niema produktywniejszego zawodu i wdzięczniejszego zawodu niż praca nad wychowaniem dziecka.

To też Zjednoczenie Kobiet Żydowskich w Krakowie, „WIZO“ uwzględniając zapotrzebowanie wychowawczyń żydowskich z jednej, a chcąc stworzyć dobrą egzystencję i dać odpowiedni zawód kobietom żydowskim utworzyło w Krakowie kursa pedagogiczne dla wychowawczyń.

PROGRAM
Kursów Pedagogicznych dla Wychowawczyń domowych w Krakowie obejmuje:

1) Pedagogję. 2) Naukę o dziecku i jej praktyczne zastosowanie. 3) Higjenę z uwzględnieniem sposobu odżywiania i opieki nad zdrowem i chorem dzieckiem, 4) Język polski, 5) Język hebrajski i judaistykę (wprowadzenie legend i bajek żydowskich), 6) Pogadanki przyrodnicze 7) Zajęcia freblowskie (wyplatanki, wycinanki, modelowanie i rysunki), 8) Gimnastykę i zabawy ruchowe, 9) Śpiew, 10) Naukę gospodarstwa domowego (zasady gotowania i szycia z uwzględnieniem potrzeb dziecka, 11) Ćwiczenia praktyczne z dziedziny gospodarstwa domowego w Ognisku Pracy, 12) Praktyka w ogródkach freblowskich.

Warunki przyjęcia: Wykształcenie z zakresu szkoły powszechnej. Czas trwania kursu od 15 października br. do 30 czerwca 1930 r. Po ukończeniu kursu otrzymuje się świadectwo. Wykłady odbywać się będą w lokalu „WIZO“ w Krakowie. Wpisy odbywać się będą od 1 do 10 października codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 4 do 6 popołudniu w lokalu „WIZO“ Kraków, Rynek Główny 29.

Liczba uczestniczek ograniczona.

Zjednoczenie Kobiet Żydowskich „WIZO“ w Krakowie

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 31

Wrzesień
28
Sobota
23 Elul 5689

Zachód słońca 17 m. 24

Z Organizacji Sjońskiej

Szczakowa: Z ramienia Egzekutywy organizacji sjońskiej w Krakowie wygłosi dziś w sobotę wiecz. w miejscowym Beth Hamidraszu gen. sekretarz organizacji sjońskiej tow. Hofstätter referat n. t. „Nasza odpowiedź na ostatnie wypadki w Palestynie“.

Mielec: Z ramienia Egzekutywy organizacji sjońskiej w Krakowie przybędą jutro w niedzielę w sprawach organizacyjnych tow. dr. S. Spann z Tarnowa i gen. sekr org. sjońskiej tow. Hofstätter.

— **KATOWICE!** Jutro w niedzielę 29 bm. o g. 8 wiecz. w sali „Powstańców“ przy ul. Sokolskiej zgromadzenie ludowe, na którem przemawiać będą p. Joachim Neiger z Tarnowa i Zygmunt Arzt z Bielska n. t. „Zjednoczone żydostwo a odbudowa Palestyny“.

Kto może uzyskać ulgowy paszport zagraniczny?

Wskutek ustawicznych nieporozumień między publicznością a władzami pierwszej i drugiej instancji przy wydawaniu ulgowych paszportów dla osób niezamożnych, które pragną wyjechać w celach leczniczych za granicę — ministerstwo spr. wewnętrznych wyjaśnia, że przy udzielaniu ulgi w opłacie paszportowej należy brać jako normę sumę 9.600 zł rocznego dochodu proszącego o paszport ulgowy. Przy obliczaniu tej sumy należy brać kwotę 9.600 złotych jako dochód netto, po odliczeniu potrąceń na podatki, emeryturę, Kasę chorych oraz ubezpieczenia społeczne. Nie mogą być natomiast brane pod uwagę potrącenia zaliczek, długów itp.

Projekt ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych

Ministerstwo Robót Publicznych rozesłało do uzgodnienia projekt ustawy o przedsiębiorstwach autobusowych, przewidujący uzależnienie prowadzenia takich przedsiębiorstw od uzyskania koncesji. Koncesje mają być udzielane przez Min. Rob. Publ. o ile ruch danego przedsiębiorstwa obejmuje conajmniej 3 województwa, lub kiedy siedziba przedsiębiorstwa znajduje się poza obszarem województwa, na którem prowadzony jest ruch. Inne przedsiębiorstwa mogą być prowadzone na zasadzie koncesyj wojewódzkich. Projekt przewiduje, że instytucje państwowe, jak Polskie Koleje Państw. i Poczta mogą prowadzić autobusowe przedsiębiorstwa bez koncesji. Koncesję udziela się na 10 lat, jednak w wyjątkowych wypadkach może być udzielona na lat 20, jeśli koncesjonarjusz przyjmie na siebie obowiązek pokrywania lub sfinansowania budowy i utrzymania drogi. W tym wypadku może być również w koncesji zastrzeżenie o wyłączności.

Koncesja traci ważność w razie śmierci przedsiębiorcy. Osoby, które w chwili wejścia w życie ustawy, prowadzą autobusowe przedsiębiorstwa „winny wystarać się o udzielenie im koncesji w ciągu 2 lat od wejścia w życie ustawy.

Czynniki gospodarcze są nieprzychylnie usposobione dla tego projektu, wskazując, że sprawa ta nie jest jeszcze dojrzała i że ustawa ta w zarodku stłumi pęd w kierunku organizowania przedsiębiorstw komunikacji autobusowej.

Kto wygrał na loterji?

W 17-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane częściowo przez nas już wczoraj podane:

Zł. 150.000 nr. 182298.
Zł. 20.000 na nr. 149439.
Zł. 10.000 na nr. 135729.
Zł. 5.000 na n-ry: 10295, 69467.
Zł. 3.000 na n-ry: 16687, 70758, 84873, 98241.
Zł. 2.000 na n-ry: 5043, 43016, 58090, 87386, 109213 114234, 114572, 114729, 120463, 137376, 143304, 158073 164581.
Zł. 1.000 na n-ry: 2256, 12815, 16297, 16647, 17931 20324, 31424, 36457, 52393, 56344, 79071, 89702, 90989 93519, 99313, 108039, 116723, 125842, 127061, 146069 153274, 157638, 166912.
Zł. 600 na n-ry: 2985, 3960, 7130, 18055, 24848, 25052, 33422, 34443, 35629, 38744, 39053, 49205, 50480 52110, 53519, 73283, 79698, 83537, 85121, 92078, 97456 98820, 100159, 101389, 107546, 108803, 114110, 118433, 127017, 133671, 148306, 153352, 164341, 172532.

— **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** ku czci błp Louis Marshalla, urządzone przez członków Jewish Agency, odbędzie się jutro w niedzielę 29 bm o g. 12-tej w poł. w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie.

— **IZBA NOTARJALNA W KRAKOWIE** rozpisała konkurs na posadę notarjusza w Zakopanem opróżnioną przez śmierć śp. dr. Stefana Góry

— **ZAWODY LOTNICZE.** Dnia 6 października br. odbędą się w Krakowie zawody lotnicze południowo- zachodniej Polski, organizowane przez Aeroklub Akademicki w Krakowie, jako część składowa programu Tygodnia LOPP.

— **PRZEZ OKNO.** Baster Adam zwrotniczy kolejowy zam. przy ul. Mazowieckiej 54 zgłosił do policji, że w nocy z 25 na 26 bm. dostał się nieznany sprawca przez okno do jego mieszkania, skąd skradł garderobę wartości 800 zł.

— **ARESZTOWANIA.** Pisz Władysław (lat 17) bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzieże jarzyn w czasie targu. — Janas Jan (lat 30) robotnik, zam. przy ul. Król. Jadwigi 152, aresztowany został jako poszukiwany przez władze sądowe. — Sroczyński Józef (lat 20) robotnik, aresztowany został pod zarzutem kradzieży garderoby wartości 75 zł, na szkodę Władysława Więcława, robotnika. — Śmietana Michał (lat 27) robotnik aresztowany został pod zarzutem szeregu kradzieży potokowych — Soczówka Roman (lat 29) zam. przy ul. Kalwaryjskiej 29, aresztowany został za kradzież ubrania, pierścionka złotego i zegarka srebrnego, łącznej wartości 190 zł, na szkodę Reginy Wiatrak. — Wreszcie Porębski Franciszek (lat 21) zam. przy ul. Józefa 12, znany złodziej kieszonkowy, aresztowany został pod zarzutem kradzieży pościeli na szkodę Reginy Reiff.

ZMARLI: Regina Apfelbaum l. 31.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON** (Zielona 17). Dziś w sobotę o godz. 4-tej popoł. wygłosi red. dr. Berkelhammer odczyt na temat: „Czego uczą nas ostatnie wypadki w Palestynie?“

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“.** Dziś w sobotę o godz. 4-tej w sali „Merkazu“ Krakowska 41, Plenarne zebranie członków.

— **MERKAZ HACEIRIM** (Krakowska 41). Dziś w sobotę o godz 3 pop. zebranie członków połączone z referatem tow. Nessla.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** Dziś w sobotę o godz. 4'30 popoł. odbędzie się plenarne zebranie członków z referatem kol. Mgr. L. Hechta n. t „Dawid Wolfsohn“.

— **ZE ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH.** Walne Zgromadzenie Zjednoczenia Kobiet Żydowskich odbędzie się we wtorek 1 października o godz 7'30 wiecz. w lokalu Rynek gł. 29, I. p.

— **ŻSMR. „MASADA“.** Dziś w sobotę zebranie członków z referatem kol. J. Diamenta n. t. „Buberyzm“.

— **ZWIĄZEK KULT. OŚWIAT. „JAWNEH“** (Sebastjana 36 parter). Dziś o godz. 3'30 rozpoczyną się wykłady z „Bamid Bar“ („Liber Nemeri“)

HAGIBOR—GARBARNIA IB. Dziś w sobotę na boisku KS. Garbarnia zawody w piłkę nożną Hagibor—Garbarnia IB Zawody młodej drużyny Hagiboru z A-klasowym przeciwnikiem zapowiadają się bardzo interesująco. Początek o godz. 3'30 popł.

PISMA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Warszawskie Towarzystwo do badań w zakresie najnowszej historji polskiej przedsięwzięło wydanie kompletnego zbioru pism marszałka Piłsudskiego, który obejmie wszystkie prace historyczne, rozprawy, artykuły, rozkazy i przemówienia p. marszałka od początku działalności niepodległościowej aż do czasów ostatnich. Całość ukaże się w kilku tomach.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 27. 9. 1929 Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 76, Chodorów 230.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 61.75, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.75.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się w dalszym ciągu do drobnej ilości papierów. W małych pozycjach robiono jedynie Elektrownią i Chodorowem, ostatni papier zwyżkowo. Większość efektów w zastoju. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa mocniej. 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna utrzymana przy małych obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych zainteresowanie dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu większe przy stosunkowo silniejszej podaży. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.89, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89 i jedna czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kasa płacenia Banku Polskiego został niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 27. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 171 i pół, 171, 170, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Kijewski 90, Modrzejów 20 i trzy czw., 21, Norblin 105, Ostrowiec 84 i trzy czw., Starachowice 24 i pół **Pożyczki:** 4-proc. premj. inwest. 118 i pół, 119, 5-proc. dolarowa 62 i jedna czw.. 62, 62 i pół, 5 proc. konwersyjna 49 i trzy czw. 7-proc. stabilizacyjna 89, 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. Listy Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89 i jedna czw., 8.91 i jedna czw., 8.87 i jedna czw.

Dewizy: Holandja 357.84, 358.74, 356.94, Londyn 43.26 i trzyc zw., 43.37 i pół, 43.16, Paryż 34.93 i pół, 35.02, 34.85, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.97, 172.40, 171.54, Włochy 46.68, 46.80, 46.56 Marka niem. 212.50.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 27. 9. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.19—169.69, Budapeszt 123.92—124.22, Londyn 34.45 i jedna czw. do 34.55 i jedna czw., Nowy Jork 709.75—712.25, Paryż 27.81—27.91, Praga 21 i trzy czw. do 21.08 i trzy czw., Warszawa 79.55—79.83, Zurych 136.89—137.37, Amerykańskie 710.25—714.25, Niemieckie 168.98—169.54, Francuskie 27.74—27.90, Włoskie 37.17—37.33, Polskie 79.45—79.85, Szwajcarskie 136.90—137.70. Czeskie 20.995—21.115,

* * *

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.959, Kompas 14.2, Merkury 20.40, Czerniowce 46 i pół, Alpiny 39.10, Skoda 381 i pół, Zieleniewski 65, Fanto 4, Karpaty 5, Galicja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 9 PAT. Paryż 20.32 i pół, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.18.50, Belgjaa 72.12 i pół, Włochy 27.14 i pół, Hiszpanja 76.70, Holandja 208.10, Berlin 123.55, Wiedeń 72.90, Sztokholm 139, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.47 i pół, Białogród 9.12 i jedna czw., Ateny 6.72, Konstantynopol 2.50 Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.50.

Krwawe walki między szczepami arabskiemi

Jerozolima, 27. 9. ŻAT. Według wiadomości, które nadeszły tutaj z Centralnej Arabji na pograniczu Kowejtu doszło do krwawej walki między powstańcami arabskimi pod dowództwem Fajzala Dwisza, oraz ekspedycją karną, wysłaną przez sułtana Ibn Sauda. Ekspedycja ta została wysłana dla zgnębienia powstania pod dowództwem emira Ibn Meseada. Walka trwała 15 godzin, poległo 60 Arabów i wielu rannych. Padł również syn Fajzala Dawisza, Abu Elacic Dawisz. Powstańcy uciekli w popłochu w kierunku Elza-Bachja. Emir Kowejtu zakomunikował powstańcom, że nie mogą liczyć na gościnność na jego obszarach, ponieważ obawia się Ibn Sauda, którego liczebność sięga 30.000 żołnierzy. Jak donoszą, Fajzul Dawisz po otrzymaniu wiadomości o śmierci syna zakomunikował, że będzie kontynuował swą walkę przeciwko Ibn Saudowi.

O specjalną konferencję międzynarodową w sprawie mniejszości narodowych

Zurich, 27. 9. PAT. Rozpoczęła tu dziś obrady unja światowa towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów. Stała komisja dla spraw mniejszości narodowych złożona z przedstawicieli 15 państw przyjęła rezolucję, zwracając się do Rady Ligi Narodów o zwołanie specjalnej konferencji dla rozpatrzenia zagadnienia mniejszości.

Anglja podejmuje stosunki dyplomatyczne z Rosją

Londyn, 27. 9. PAT. Donoszą urzędowo, że rokowania angielsko-sowieckie doprowadziły do porozumienia co do szeregu spraw, które mają być uregulowane w drodze rokowań po całkowitem wznowieniu stosunków dyplomatycznych i mianowaniu ambasadorów obu krajów w Londynie i Moskwie. Narady te mają być podjęte w przyszły wtorek.

Dziś wraca p. Prezydent Rzplitej

Warszawa, 27. 9. (AW) Jutro popołudniu powraca do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Nowy wiceminister pracy

Warszawa, 27. 9 (AW) Nowomianowany wiceminister pracy i opieki społecznej gen. dr Hubicki obejmie urzędowanie we środę tj. dnia 2 października br.

Nadwyżka budżetowa w sierpniu

Warszawa, 27. 9. (AW) Według obliczeń Ministerstwa Skarbu, dochody budżetowe państwa wynosiły 233,061.000 zł. wydatki zaś 231,762.000 zł., zatem nadwyżka budżetowa w miesiącu sierpniu wyniosła 1.299,000 złotych.

Sensacja - niestety nieprawdziwa

Warszawa. (AW) Prasa łódzka przyniosła sensacyjną wiadomość, jakoby skarb polski miał otrzymać pożyczkę zagraniczną w wysokości 100 miljonów dolarów. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia ze źródła miarodajnego, wiadomości te są bezpodstawne.

Zjazd kupiectwa w Poznaniu

Poznań, 27. 9. PAT. Z inicjatywy naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego został zwołany do Poznania ogólno-polski zjazd kupiectwa. Obrady rozpoczęły się dzisiaj przed południem w sali domu rzemieślniczego. Przybył na nie wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal.

Umundurowanie oficerów w stanie nieczynnym

Warszawa. 27.9. (AW) W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie umundurowania oficerów w stanie nieczynnym. Umundurowanie oficerów w stanie spoczynku nie będzie się w niczem różnić od umundurowania oficerów służby czynnej. Dotychczasowe odznaki w postaci gwiazdek złotych zostaną zmienione.

Nowy lot Costesa

Paryż. 27. 9. PAT. Znany lotnik Costes rozpoczął o godz. 8.20 z lotniska w Le Bourget lot w kierunku Syberji, usiłując pobić rekord światowy lotu na odległość.

Testament Louis Marshalla

Nowy Jork. 27. 9. ŻAT. Ogłoszony tu został testament Louis Marshalla, pochodzący z r. 1921. Zgodniez tym testamentem jedna dziesiąta część spadku przeznaczona została na cele dobroczynne i społeczne, natomiast pozostały majątek przekazany ma być jego synom, córkom i wnukom. Jak twierdzą, spadek po Marshallu sięga 5 miljonów dolarów. Testament ten nie jest jeszcze ostatecznie zatwierdzony, ponieważ rodzina przypuszcza, że jest jeszcze jeden testament z datą późniejszą.

Konflikt między sen. Borah a Hooverem

Wiedeń, 27. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu: Przewodniczący komisji zagranicznej senatu, senator Borah wystąpił w senacie przeciwko nowej amerykańskiej taryfie celnej i przeciwko polityce celnej Hoovera. W ten sposób nastąpiło zerwanie między sen. Borah a Hooverem. Jak wiadomo senator Borah popierał gorąco kandydaturę Hoovera na prezydenta. Sen. Borah stoi obecnie na stanowisku, że nowy projekt celny jest jednostronnem popieraniem przemysłu na szkodę rolnictwa.

Środkowo europejski kartel eksportowy z udziałem Polski?

Wiedeń, 27. 9. PAT. Dzienniki donoszą z Belgradu: Odnośnie do wniosku węgierskiego, w sprawie utworzenia środkowo-europejskiego kartelu eksportowego, w kołach jugosłowiańskich eksporterów zboża oświadczają, że do kartelu takiego powinny być wciągnięte również Bułgarja i Polska. Także z sąsiedniemi państwami przemysłowemi powinny być wdrożone rokowania w sprawie refakcji.

Katastrofalna posucha w Anglii

Londyn, 27. 9. PAT. Dzień dzisiejszy jest już 36 dniem suszy, która panuje w większej części południowej Anglji. Stan ten wywołuje zaniepokojenie, grozi bowiem wyczerpaniem źródeł wody. W niektórych okręgach bardziej oddalonych, *spożycie wody zostało ograniczone. W Londynie ludność stale wzywaną jest do oszczędzania wody.* Polewanie ogrodów kortów tenisowych zostało zakazane pod karą grzywny.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI.

AWANS WICEWOJEWODY DRA DUCHA

Jak donoszą z Warszawy, w najbliższym czasie ma nastąpić nominacja wicewojewody krakowskiego Dra Ducha na dyrektora departamentu samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych.

SKOMPLETOWANIE RADY M. KRAKOWA W DRODZE NOMINACJI?

Wczoraj rozeszła się w Krakowie pogłoska, jakoby zarząd miasta zabiegał u władz centralnych i w województwie krakowskiem o przeprowadzenie skompletowania składu Rady m. Krakowa przez nominację około 30 radców.

Jak wiadomo, faktyczna liczba członków Rady, wybranej przed 15 wzgl. 18 laty, a później kilkakrotnie kompletowanej, wynosi 96, podczas gdy ustawowa liczba radców wynosi 126.

Nieprawdopodobnie brzmiącą pogłoskę powyższą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, przyczem podajemy wersję, zamieszczoną w wieczornym „Głosie Narodu", jakoby mianowaci powołani być mieli wyłącznie ze Zjednoczenia Mieszczańskiego, posiadającego większość w Radzie.

Obie te wiadomości są wprost niewiarygodne, to też oczekujemy ich zdementowania przez miarodajne czynniki.

AWANTURA NA RYNKU KRAKOWSKIM

Wczoraj w południe był Rynek główny widownią burzliwego zajścia, które zgromadziło tłumy przechodniów. Policjant obchodowy pełniący służbę w Rynku głównym, zwrócił uwagę woźnicy stojącemu z końmi obok Sukiennic, że postój zaprzęgów w tem miejscu jest niedozwolony. Woźnica powołując się na to, że czeka na swego pana, majora W. P. nie chciał opuścić stanowiska; wobec uporu woźnicy policjant zawezwał pomocy posterunkowych, którzy siłą usunęli bryczkę z pod Sukiennic a woźnicę odprowadzili na Komisarjat. W międzyczaise nadszedł właściciel bryczki. Policja zlikwidowała ostatecznie zajście, które ze względu na targowy dzień wywołało olbrzymie zbiegowisko. W czasie szamotania woźnica uległ obrażeniom.

PIĘĆ BUDYNKÓW PASTWĄ POŻARU

Wczoraj rano wyjeżdżała krakowska straż pożarna do wsi Kostrze koło Tyńca, gdzie wybuchł wielki pożar. Zapalił się dom mieszkalny i stodoła Jana Różyckiego. dom i stodoła Michała Nowaka oraz stodoła Jana i Franciszka Jedynaków. Stodoły były wypełnione zbiorami i narzędziami gospodarskiemi. Gdy straż pożarna przybyła na miejsce zastała już tam straże ochotnicze z Pychowic, Skotnik, Kobierzyna, Zakładu pomp na Bielanach i z fabryki sody w Borku Fałęckim. Akcja ratownicza była bardzo utrudniona z powodu znacznego oddalenia stawów od wsi. Dopiero straż krakowska używszy węży o długości 530 m. poczęła pompować wodę ze stawu i zalewać strumieniami płonące domy. Ratunek szedł w tym kierunku, by nie dopuścić do przerzucenia się ognia na sąsiednie domostwa, gęsto obok siebie stojące. Po 3-godzinnej akcji zdołano pożar zlokalizować, aczkolwiek ogień strawił doszczętnie 5 budynków. Powód pożaru nieustwierdzony.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Simla 27. 9. PAT. Wiadomość o zamordowaniu emira Afganistanu Habibullaha okazała się nieprawdziwą.

Bukareszt, 27. 9. PAT. W koszarach artylerji w Otopeni wskutek niedbalstwa nastąpił wybuch pocisku. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, 4-ch zaś rannych.

Saint Jean de Maurienne. 27. 9. PAT. Pociąg najechał na grupę złożoną z pięciu robotników serbskich zajętych przy naprawie toru. Wszyscy ponieśli śmierć.

Białogród. 27. 9. PAT. Policja wykryła zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską, w którą zamieszanych jest kilka poważnych osobistości. Aresztowanie bandy fałszerzy międzynarodowych spodziewane jest w najbliższych godzinach.

Sprawy emigracyjne

omawiane na międzyparlamentarnej konferencji handl.

Przeciw emigracji ludności wiejskiej

Berlin. 27. 9. PAT. Międzyparlamentarna **konferencja** handlowa odbyła wczoraj swoje **ostatnie** plenarne posiedzenie, na którem delegat polski sen. Łubieński uzasadniał w dłuższym referacie rezolucję w sprawie zapobieżenia masowemu opuszczaniu wsi przez ludność wiejską. Referat, któremu przysłuchiwano się z wielką uwagą, przyjęty został gorącym aplauzem. Rezolucję, streszczającą wywody sen. Łubieńskiego, przyjęto jednomyślnie. Konferencja przyjęła również rezolucję komisji ustawodawstwa handlowego w sprawie ujednostajnienia prawa obligacyjnego wekslowego i czekowego.

Doniosła rezolucja przeciw asymilacji emigrantów

Berlin. 27.9. PAT. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji emigracyjnej międzynarodowej konferencji handlowej. Główny referat wygłosił Dr. Kurnatowski, b. senator stały członek komisji emigracyjnej. Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która pozwoliła przyjąć jednogłośnie następujący wniosek: **Państwa imigracyjne są zobowiązane uznawać całkowitą swobodę utrzymywania przez imigrantów łączności z krajami pochodzenia i pielęgnowania kultury narodowej bez naruszania suwerenności państwa imigracyjnego.**

Bank angielski i banki państw skandynawskich

podwyższyły stopę dyskontową

Londyn. 26. 9. PAT. Bank Angielski podniósł stopę dyskontową na 6 i pół proc.

Londyn. 26. 9. PAT. City londyńska powitała z ulgą zwyżkę stopy Banku Angielskiego, jako zarządzenie, kładące kres niepewności, która w ciągu ostatnich kilku tygodni wywołała gorszy wpływ na obroty giełdowe niż podrożenie pieniądza. Po ogłoszeniu zwyżki stopy akcje naogół spadły. Giełda przystosowała się szybko do nowej sytuacji. Funt szterling podniósł się w obrotach dolarowych na giełdach francuskich i niemieckich.

Kopenhaga. 26. 9. PAT. Z dniem dzisiejszym została podwyższona stopa dyskontowa z 5 na 5 i pół proc.

Sztokholm. 26. 9. PAT. Stopa dyskontowa Banku szwedzkiego została podwyższona z 4 i pół na 5 i pół proc.

Berlin. 26. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi z Oslo, że Bank norweski podniósł stopę dyskontową na 5 i pół proc.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego pozostaje niezmieniona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 9. (Sin) W związku z podwyższeniem stopy dyskontowej przez banki angielskie z 5 i pół na 6 i pół proc. współpracownik Wasz zwrócił się do dyrektora Banku Polskiego p. Karpińskiego z prośbą o wyjaśnienie, czy będzie to miało wpływ na politykę dyskontową Banku Polskiego. P. Karpiński oświadczył, że w chwili obecnej **Bank Polski nie zamierza podnieść stopy dyskontowej.** Podniesienie stopy dyskontowej w Anglji odbyło się z przyczyn specyficznie angielskich, z naszym rynkiem nie mających nic wspólnego. Jednakże pilnie będziemy obserwować posunięcia gospodarcze w różnych krajach i oczywiście dalszą naszą politykę uzależnimy od rozwoju wypadków na giełdach i w bankach emisyjnych.

Kanclerz Schober przeciwstawia się alarmującym pogłoskom

Słowa uznania dla ... Heimwehry — „Hipertrofja parlamentaryzmu" — Neutralna polityka zagraniczna — Wierność dla Rzeszy niemieckiej

Wiedeń. 27. 9. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu wygłosił kanclerz Schober ekspose, w którem m. in. oświadczył: Żądanie gruntownej reformy konstytucji i administracji wyszło z kół szerokich warstw ludności. Wzrost Heimwehry datuje się od 15 lipca 1927 roku. Do Heimwehry należą ludzie nienaganni ze wszystkich warstw ludności, którzy są przekonani, że wiele naszych instytucyj publicznych wymaga reformy. Tempo, z jakiem w parlamencie traktowano tę kwestję było tak powolne, że wołanie o reformę stało się głośnem i naglącem. Było błędnem i niesprawiedliwem przedstawiać ruch ten jako zmierzający do zamachu stanu i do wojny domowej. Wywołało to zupełnie fałszywe poglądy zagranicą o stosunkach panujących w Austrji. Muszę stanowczo wystąpić przeciwko tego rodzaju poglądom. Zadaniem naszem będzie utrzymywać odpowiedni kontakt z Heimwehrą i skierować ruch ten na tory, które prowadzą do urzeczywistnienia jego żądań w drodze legalnej. Pod wpływem namiętnej dyskusji publicznej wyłoniły się wątpliwości co do możności utrzymania spokoju i porządku w Austrji. Sąd ten jest przesadny i niedopuszczalny. W pełnem poczuciu odpowiedzialności i na podstawie dokładnej znajomości sytuacji stwierdzam, że środki, jakiemi rozporządza państwo są wystarczające, aby sprostać pod każdym względem tego rodzaju niebezpieczeństwu.

Kanclerz Schober naszkicował następnie plan reformy konstytucji, który zamierza rychło przeprowadzić. Przedłożenie rządu poprzednie go będą starannie przestudjowane. Kanclerz studjuje obecnie także kwestję zapewnienia korporacjom zawodowym wpływu na ustawodastwo. Austrja cierpi na hipertrofję aparatu administracyjnego, który musi być zredukowany, jak też i na hipertrofję parlamentaryzmu. Reforma parlamentaryzmu tak w państwie, jak też w krajach, powiatach i gminach leży w interesie demokracji. Omówiwszy następnie program gospodarczy rządu, przeszedł kanclerz do polityki zagranicznej. Polityka nasza — mówił kanclerz — jest po 1) polityką przyjaźni z wszystkiemi państwami, a szczególnie z naszymi sąsiadami. Wynika z tego, że po 2) polityką nasza jest polityką neutralności i taką pozostać musi. Nie przystąpimy do żadnej grupy państwowej i nie będziemy uprawiać polityki przeciwko nikomu. Życzymy sobie być neutralnymi i sądzimy, że pracujemy przez to korzystnie tak dla własnych interesów, jak dla interesów wszystkich państw europejskich. Po 3) polityka nasza jest pokojową. Potępiamy stanowczo wojnę, jako narzędzie polityki państwowej. Czujemy się jednej myśli z Rzeszą niemiecką, której chcemy zachować wierność w złych i dobrych czasach. W dalszym ciągu swojego przemówienia zapowiedział kanclerz że poczynione będą starania celem uzyskania pożyczki inwestycyjnej i że muszą być również przeprowadzone rokowania w sprawie reparacyj, tudzież rokowania w sprawie ważnych traktatów handlowych. Po ekspose kanclerza Schobera rozpoczęła się dyskusja.

Wiedeń. 27. 9. (AW) W dalszym ciągu panuje w kołach gospodarczych silne zaniepokojenie z powodu demonstracyj, zapowiedzianych w Dolnej Austrji przez Heimwehrę, które mają się odbyć w nadchodzącą niedzielę.

Wiedeń. 27. 9. (AW) Dzisiejszy numer „Arbeiter Zeitung" jest już ostrzejszy, niż wczorajszy. Socjaliści są oburzeni faktem, że Vaugoin został powołany na stanowisko wicekanclerza.

LY CORSARI

Sekretarka

W ciągu rocznej współpracy polubiła Liljana swą sekretarkę. Była to brzydka, chuda panna, o trwożliwych oczach i niezgrabnych ruchach. Z początku zewnętrzne przyczyny skłoniły słynną gwiazdę filmową do przyjęcia usług sekretarki; chciała, aby wszyscy dowiedzieli się, że jest bogata i aby jej uroda lepiej się odznaczała na tem tle. Ale zupeł nie niespostrzeżenie zaczęła się powoli przyzwyczajać do swej sekretarki, a nawet przywiązała się do niej serdecznie.

Elly pochodziła z porządnej, biednej, mieszczańskiej rodziny, wychowywano ją w surowej atmosferze, wpajając w nią dwie kardynalne zasady: obowiązek i pracę.

Była szczęśliwa, gdy otrzymała tak ciekawą i przyjemną posadę osobistej sekretarki słynnej divy filmowej.

Porzuciła pracę biurowa, ślęczenie przy biurku i pisanie lakonicznych handlowych listów.

Teraz siedziała w jednym z luksusowo urządzonych pokojów wielkich apartamentów Liljany.

Nie była to artystka z wielkim talentem. Tylko dzięki swej urodzie zdobyła tak wielki triumf. Myśląc o swej sekretarce, nie rozumiała tylko jednej rzeczy: jak można było znieść tak szare, monotonne życie... Więc są ludzie, którzy codziennie robią to samo, rok rocznie mają te same pensje i umiera ją, nie zaznawszy nigdy głodu, ani przesytu, sławy ani nędzy?

Liljana nigdy nie czytała niezliczonej ilości listów które napływały do niej z różnych stron świata. Kazała sobie podawać tylko pocztę handlową i nic które znane listy. Ely załatwiała całą korespondencję samodzielnie, sama wysyłała fotografje i autografy. Była właśnie zajęta pocztą, gdy do pokoju weszła Liljana. Położyła swą rękę na jej ramieniu i rzekła:

— Posłuchaj mnie, moja mała, mam dla ciebie niespodziankę. W przyszłym tygodniu wyjeżdżam do Nicei, gdzie nakręcamy nowy film. Pojedziesz oczywiście ze mną, jak zwykle. Tym razem jednak nie będziesz się męczyła korespondencją. Przyjmę kogo innego do tej roboty, gdyż chcę, ażebyś choć jeden raz w życiu mogła swobodnie wykorzystać pobyt w Nicei. Czy jesteś z tego zadowolona?

Oczekiwała wybuchu radości, lecz zamiast spodziewanej odpowiedzi usłyszała:

— To jest bardzo ładne z pani strony, ale wolałabym jak zwykle zajmować się korespondencją. Przecież robię to chętnie.

Liljana odwróciła się. Była zmartwiona. Należała do tego rodzaju kobiet, które pragną wdzięczności za wyświadczone dobrodziejstwa. Sekretarka zauważyła ten błysk nie zadowolenia w jej oczach. Zgniotła kilka listów, które miała pod ręką i rzekła nagle:

— Nie wiem, czy pani mnie dobrze zrozumiała. Pani jest artystką filmową, podziwianą i uwielbianą przez cały świat. Obcy ludzie robią zdjęcia pani w aucie, przy stole, uważają za ważną każdą drobnostkę, pochodzącą od pani. Czy pani rozumie, co to znaczy być niezauważoną dla nikogo, nie mieć znaczenia? Cierpiałam ogromnie z tego powodu. Ale gdy przyszłam do pani, wszystko się zmieniło. Czytam codziennie listy, które otrzymuje pani od obcych ludzi... Nikt nie wie, że pani nie czyta ani jednego listu, że ja wszystko odpisuję. Przeglądając tę korespondencję mam takie uczucie, jakgdyby te listy były do mnie pisane. Jakgdybym ja była ową słynną artystką filmowa... Zdaję sobie sprawę, że to jest głupie, ale to samooszukiwanie się jest jedyną radością mego życia. Niech mi ją pani pozostawi...

Liljana otworzyła szeroko oczy. Sekretarka ciągnęła dalej:

— Gdy naprzykład ostrzegam młodą dziewczynę o ciężkiem życiu filmowem, to jest mi wtedy tak, jakgdybym doprawdy miała małą przyjaciółkę, która mnie ubóstwia i potrzebuje mojej rady. Gdy posyłam młodemu studentowi fotografję pani mam uczucie, że to mój portret. Tak, to jest może głupie, ale mnie to utrzymuje przy życiu. Wydaje mi się, że jestem mniej brzydka i bardziej godna uwagi. Niech mi pani zostawi to złudzenie...

I w ruchu, jakim nachyliła się nad listami była wielka, wielka tęsknota i strach, że radość ta może być jej odebrana.

NOWO ZAŁOZONY → SKŁAD **MEBLI KUCHENNYCH** ROSENBAUM i PETZENBAUM **Kraków, ul. JASNA 8**

Wolne posady

PRAKTYKANT wolonter do Banku Spółdzielczego poszukiwany. Własnoręczne oferty pod „Dobra praktyka" do Adm. „N. Dziennika". 1585g

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, znająca buchalterję, potrzebna jako samodzielna urzędniczka mniejszego biura w poważnem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Zdolna" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2566er

AGENTA do sprzedaży serów zagranicznych, — wprowadzonego u tutejszej klijenteli, poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia pod „Sery" do Adm. „N. Dziennika". 2560x

BUCHALTERA ze znajomością pisania na maszynie poszukuje się. Zgłoszenia pod „Zaraz" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2545er

EKSPEDJENTKĘ z branży galanteryjnej przyjmie Bohrer, Florjańska L. 27. 2546er

PRAKTYKANTKĘ przyjmie natychmiast Markus Penzer, Szewska 25. 2542x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2263x

Posad poszukują

PODRÓŻUJĄCY rutynowany, także ekspedjent z branży bławatno-modnej, poszukuje zastępstwa lub posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Młody, reprezentatywny". 1775a

ZDOLNA buchalterka, samodzielna korespondentka polsko-niemiecka, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady półdniowej. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolna". 1577g

KORESPONDENT polsko-niemiecki, angielski, prawnik, ze znajomością buchalterji, podatków, z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Wymagania przystępne. Zgłoszenia pod „Efficiency" do biura ogłoszeń, Sienna 12.

ZAWODOWA pielęgniarka, z długoletnią praktyką szpitalną, — przyjmie pielęgnację. Zgłoszenia: Rosenzweig, Orzeszkowej 3, III. piętro. 1586g

Sprzedaż

SPODENKI gimnastyczne zł. 2'20, koszulki 2'70, pantofle 3'50. Skład sportowy Józef Wurm, Kraków, Szewska 9. 2561x

PANOWIE! Najlepsze prezerwatywy: tuzin zł. 4, 6, 8, 10. Obsługa i wysyłka dyskretna. Co tydzień świeży transport. Perfumerja Leserkiewicz Kraków, Rynek 17 (obok księgarni Friedleina). telefon 38-07. Uwaga na adres. 2500sse

WYTWÓRNIA Firanek Krakowska 14, I. piętro. 1583g

FORTEPJANY — pianina, meble, dywany oryginalne perskie, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńska L. 9, telefon 88. 2553x

„DYWAN"
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

מחזורים פיר ר"ה און יו"כ

Przed zakupieniem Machsorim z polskiem tłómaczeniem każcie sobie koniecznie pokazać wiedeńskie, wspaniałe wydane

MACHSORIM
NA ROSZ HASZANA, JOM KIPUR
מחזורים פיר ר"ה און יו"כ

obejmujące polskie tłómaczenie pp. **rabinów Wundermanna i Dra Korna.** Machsorim zawierają wszystkie tłómaczenia modlitw. bez skrótów i są ułożone według ustalonego porządku. Pozatem Machsorim te zawierają modlitwy Jiskor i Kadisz w tłómaczeniu polskiem. Są one drukowane wspaniałym drukiem na białym, bezdrzewnym papierze i posiadają piękną, estetyczną oprawę. Cena w oprawie w dwóch tomach zł. 10, w czterech tomach (na każdy dzień osobno) zł. 14. Machsorim w czterech tomach w oprawie ze złoconemi brzegami zł. 18.

Równocześnie ukazał się w naszym nakładzie **Sidur Korban Mincha**, zaopatrzony w tłómaczenie polskie, na bezdrzewnym papierze, w rozmaitych oprawach, po przystępnych cenach Pozatem ukazał się **Sidur Szaarej Tfila** z polskiem tłómaczeniem. Sidur ten stosowny jest dla szkół. Ceny bardzo przystępne. Nakład Blumenfeld i Salzmann, Wien II. Gr. Schiffgasse 4.

Do nabycia wyłącznie w księgarni **A. Fausta, Kraków, Krakowska 13.** 2505x

Kto nadeśle z góry pieniądze na konto PKO 407842 dostanie Machsorim franko.

Od 30 lat istniejąca dobrze wprowadzona
parowa fabryka cukierków i marmelady
2551x
błp. Józefa Oehlbauma w Rzeszowie
wraz z urządzeniem jest od zaraz do wydzierżawienia ewentualnie do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela adw. Dr. Wasserman w Rzeszowie

Lotti Korall
obecnie
KOHN i HENEBERG
KRAKÓW, GRODZKA 9
poleca na sezon obecny wszelką
garderobę dziecięcą
dla chłopców i dziewcząt.
Specjalność:
mundurki szkolne
Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach. 239-x

DYWANY
linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18
Udogodnienia przy kupnie
Tel. 1679. 2471er

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność", — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podwórcu. 2067er

MASZYNY (dziurkarki) firmy Singer kl. 71-40 — 71-10 do sprzedania. — Zgłoszenia: Józefińska 4 w kawiarni. 1573g

PŁACHTY nieprzemakalne na wozy — autowe - czeskiego wyrobu, ceraty, chodniki, dywany, dostarcza najtaniej hurtownia Müntz Kraków, Bożego Ciała 19. filja Rynek 5 2149x

MEBLE używane okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kalwaryjska 88, w sklepie 3300

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe. korespondencyjne, profesora Sekułowicza. Warszawa, Zórawia 42d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723te

ZIMA NADCHODZI!
Lekcje trykotarstwa ręcznego, tkania, plecionych, teneryfek i t. d. — Garnitury wiedeńskie — sportowe „Emka", Pędzichów 3. 2493x

Lokale

POKÓJ słoneczny, frontowy, porządnie urządzony, dla biurowej panny u samotnej wdowy zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Brachfeld, Miodowa 20. 1590g

POKÓJ, łazienka utrzymanie jednemu lub dwom zamożnym panom i paniom. Wiadomość: Aleja Krasińskiego 18, u portjera. 1582g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, z osobnem wejściem, w okolicy ul. Gertrudy, Sebastjana, Zielonej, Grodzkiej. Zgłoszenia: Biuro Blocha, Gertrudy 23. 1580i

Różne

SPÓLNIKA posiadającego 1.500 dolarów, poszukuję, celem rozszerzenia zaprowadzonego przedsiębiorstwa (lokal. plecionych pokojowy). Zgłoszenia pod „Fabryka" do Adm. „N. Dziennika". 1587g

UNIEWAŻNIAM świadectwo dojrzałości na nazwisko Jakób Henryk Goldstein. Brzeżany, 17 czerwca 1918 r. 1588

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową, — wydaną przez P. K. U. Dębica Jan Działo, Ruda, unieważnia się. 2553x

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Stanisław Gałuszka, wydaną przez pułk 14 kawalerji we Lwowie. 2543x

Matrymonjalne

KAWALER kupiec, z wykształceniem gimnazjalnem lat 30, przystojny, muzykalny, zapozna w celu matrymonjalnym — pannę ładną, przystojną, posażną. Oferty pod „Małopolanin", „Par" Katowice, ul. Poprzeczna 8. 2559ar

WIELKI DOM WYSYŁKOWY SUKNA poszukuje natychmiast we wszystkich miastach i miasteczkach
zdolnych zastępców
za wysoką prowizją. — Dokładne oferty z podaniem dotychczasowej działalności i referencje. — należy skierować do biura gazet: Springer, Bielsko, ulica 3-go Maja, pod „Sukno — Pilne". 2558x

Najlepszy i najsmaczniejszy podwieczorek to tylko **CHAŁWA do HERBATY**
ale tylko prawdziwa greeka z fabryki
Makkas i Georgiadi, Zastępca „Alliance" Kraków

KAMIENICA w Jarosławiu
z wielkiem wolnem pomieszkaniem (nawet dla adwokata i lekarza) do sprzedania. Oferty do kancelarji adwokackiej, Wiedeń II., Grosse Stadtgutgasse 7/27. 1563g

Nowo otwarty magazyn **MEBLI** kuchennych, przedpokoj. i pokoi dziecięcych
w najlepszem wykonaniu poleca
„**SPECJALNOŚĆ**" Kraków, Sławkowska 12
w podwórcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

A. FRISCHER
KRAKÓW, ULICA STRADOM L. 9
poleca nadal P. T. Klijenteli swój
ZAKŁAD KRAWIECKI
gdzie wykonuje wszelkie roboty według najnowszych żurnali. — Materjały zagraniczne i krajowe stale na składzie. 2417x

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości
KAWY PALONE

Santos Prem (o bardzo dobrym smaku)	Zł 8·— za kg.
Guatemala	9·60
Mieszanka	12·—
Ceylon angielski	14·40

poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek
Za jakość i czystość ręczy się.

Rządowo Upoważniona Szkoła Zawodowa „OGNISKO PRACY" dla dziewcząt żydowskich W KRAKOWIE, UL. MIKOŁAJSKA L. 9

WPISY na popołudniowe kursa: 1) Gotowania jarskiego. 2) Smażenia konfitur i konserw. 3) Kroju i szycia odbywają się codziennie od godz. 11—1, w kancelarji szkoły zawodowej „Ogniska Pracy" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9, II. piętro.

Godnej zaufania
rewidentki
celem przeprowadzania rewizji robotnic — poszukuje poważna fabryka. Zgłoszenia pisemne z podaniem referencyj pod: skrytka pocztowa 55. 2550x

PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK NADAJE
CADIX
NAJLEPSZY AMERYKAŃSKI LAKIER DO PAZNOGCI

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana